8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 5 maja 1980 roku, Rok XXXVI nr 101 (9569) | Cena 1 zł

DP **DZIENNIK POPULARNY**

H. Jabłoński przyjął kierownictwo ZHP

Przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa przyjął 3 bm. w Belwederze Główną Kwaterę Związku Harcerstwa Polskiego.

Nowo wybrany naczelnik ZHP Andrzej Ornat poinformował przewodniczącego Rady Państwa o przebiegu posiedzenia Rady Naczelnej, które zainaugurowało dyskusję nad programem działania organizacji

Prezydent Jugosławii Josip Broz Tito nie żyje

W niedzielę o godzinie 15.05 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Lublanie w wieku 87 lat prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii, marszałek Josip Broz Tito.

W związku ze śmiercią Josipa Broz Tito, Prezydium Komitetu Centralnego ZKJ i Prezydium SFRJ ogłosiły uroczyste orędzie, skierowane do klasy robotniczej, ludu pracującego i obywateli, do narodów i narodowości SFRJ, w którym przypominają drogę życiową i wielkie zasługi zmarłego, jego historyczną rolę w walce narodów Jugosławii z faszyzmem i w budowie nowoczesnego, socjalistycznego państwa jugosłowiańskiego, jak również jego zasługi w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym i ruchu krajów niezaangażowanych.

W Jugosławii została ogłoszona 7-dniowa żałoba narodowa. Podano także do wiadomości, że ciało zmarłego prezydenta zostanie w poniedziałek przewiezione z Lublany specjalnym pociągiem do Belgradu. Termin uroczystości pogrzebowych wyznaczono na 8 maja.

BYDGOSZCZ

Inauguracja „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy"

Tradycyjnie, 3 bm. w rocznicę majowej konstytucji rozpoczęły się XXXIV „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" — doroczny festiwal, będący przeglądem bogatego dorobku kulturalnego naszego kraju. Ta wielka barwna impreza, która towarzyszy nam od powojennych lat i wrosła na trwałe w wiosenny krajobraz Polski Ludowej, jest zarazem okazją do głębszych refleksji i przemyśleń na temat twórczej roli kultury w kształtowaniu obywatelskich, patriotycznych postaw, wyzwolenia inicjatyw społecznych, wychowania młodego pokolenia.

Pierwszy dzień majowego festiwalu był zarazem świętem wielotysięcznej rzeszy polskich bibliotekarzy których praca stanowi jeden z najważniejszych czynników w dziele upowszechniania socjalistycznej kultury, pogłębiania jej ideowych treści i tworzenia nowych jej wartości.

Przez cały maj, jak Polska długa i szeroka będą się odbywać tysiące imprez, ukazujących nasze wielkie dokonania w dziedzinie literatury, czytelnictwa, plastyki, muzyki, teatru, artystycznego ruchu amatorskiego, sztuki ludowej. W sobotę, w wielu województwach pierwsze imprezy majowych „Dni". Szczególnie uroczysty charakter miała ich inauguracja w Bydgoszczy — centrum regionu, który ma wyróżniające się osiągnięcia w rozwoju i upowszechnianiu kultury.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W 35 ROCZNICĘ WYZWOLENIA WIĘŹNIÓW OBOZU MAUTHAUSEN-GUSEN

Antywojenna manifestacja na Pawiaku

4 bm., na placu apelowym byłego więzienia „Pawiak", w Warszawie odbyła się manifestacja w przeddzień 35 rocznicy wyzwolenia hitlerowskich obozów zagłady Mauthausen — Gusen. Pod hasłem: „Nigdy więcej wojny — nigdy więcej faszyzmu", w obchodach rocznicy udział wzięli byli więźniowie Mauthausen-Gusen i innych niemieckich obozów koncentracyjnych, zlokalizowanych na terenie Austrii, Niemiec i Polski — przedstawiciele warszawskiego środowiska ZBoWiD, byli więźniowie „Pawiaka", przedstawiciele ludowego WP, stołecznych zakładów pracy, młodzież i społeczeństwo stolicy.

Plac apelowy „Pawiaka". Godz. 10.00. Kompania honorowa WP prezentuje broń, orkiestra reprezentacyjna gra hymn państwowy. Przypomniano historię obozów hitlerowskich w Mauthausen-Gusen, przez które przeszło 250 tys. więźniów. Zamordowanych zostało i zmarło wskutek wyczerpania 150 tys. osób 39 narodowości, w tym ponad 30 tys. Polaków.

Podczas uroczystości uchwalono apel nawołujący do czujności wobec sił propagujących przemoc,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Trwają „Dni Przyjaźni" Łódź - Csongrad

W trakcie zwiedzania wystawy fotograficznej w Muzeum Historii Miasta Łodzi. Na zdjęciu: w środku I sekretarz KŁ PZPR — B. KOPERSKI z ambasadorem WRL — J. GARAMVOLGYI.

W sobotę w godzinach rannych przebywający w Łodzi z okazji „Dni Przyjaźni Łódź-Csongrad" członkowie oficjalnej delegacji komitatu csongradzkiego pod przewodnictwem sekretarza KW WSPR — Sandora Szabo oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej — Jozsef Garamvolgyi spotkali się z Sekretariatem KŁ PZPR na czele z I sekretarzem KŁ — Bolesławem Koperskim. Obecny był prezydent Łodzi **Józef Niewiadomski.** Podczas spotkania zapoznano gości z wszechstronnym rozwojem Łodzi, szczególnie wiele miejsca poświęcając prezentacji życia kulturalnego w województwie miejskim łódzkim.

Następnie w Muzeum Historii Miasta Łodzi odbyła się uroczysta inauguracja „Dni Przyjaźni". Obecni byli na niej goście węgierscy władze polityczne i administracyjne województwa, z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym RN w Łodzi — B. Koperskim i prezydentem J. Niewiadomskim, przedstawiciele stronnictw politycznych środowisk kulturalnych, naukowych, organizacji społecznych. W imieniu społeczeństwa i władz Łodzi gości powitał **B. Koperski,** podkreślając obustronne korzyści płynące z trwającej od lat wielostronnej współpracy województw łódzkiego i csongradzkiego. **Szczególnie ostatnie lata: ubiegłoroczne „Dni Łodzi" w Szegedzie i rozpoczynające się właśnie „Dni Przyjaźni" w Łodzi — powiedział mówca — są w tych przyjacielskich kontaktach okazją do bogatej wzajemnej prezentacji osiągnięć, jako że przypadają w 35-lecie istnienia PRL i WRL.**

Zabierając głos przewodniczący delegacji węgierskiej, sekretarz KW WSPR w woj. csongradzkim — **S. Szabo** podziękował za niezwykle

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie Gromyko—Muskie?

W kołach dziennikarskich stolicy USA mówi się o możliwości spotkania ministrów spraw zagranicznych USA i Związku Radzieckiego 16 maja w Wiedniu z okazji obchodów 25 rocznicy zawarcia austriackiego traktatu państwowego. Na spotkaniu tym Stany Zjednoczone reprezentowałby nowy sekretarz stanu, Edmund Muskie, który jednocześnie wkroczyłby w ten sposób na scenę wielkiej światowej dyplomacji. W kołach obserwatorów waszyngtońskich nie oczekuje się, aby ewentualne spotkanie wiedeńskie mogło przynieść przełom w obecnym stanie stosunków amerykańsko-radzieckich, sądzi się jednak, że powstrzyma ono proces wzmagania się napięcia na linii Waszyngton — Moskwa.

Delegacja komitatu csongradzkiego składa kwiaty pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego.

PO ZGONIE JOSIPA BROZ-TITO

DEPESZA KONDOLENCYJNA Z POLSKI

W związku ze zgonem Josipa Broz Tito, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński przesłali depeszą kondolencyjną do Prezydium KC ZKJ i Prezydium SFRJ:

Poruszeni do głębi śmiercią prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, towarzysza Josipa Broz Tito, łączymy się z Wami i bratnimi narodami Jugosławii w głębokiej żałobie po tej bolesnej stracie.

Całe życie towarzysza Josipa Broz Tito związane było nierozerwalnie z walką komunistów jugosłowiańskich o wyzwolenie narodowe i społeczne, z aktywną, ponad 40-letnią działalnością na czele Partii Komunistycznej, z tworzeniem i rozwojem socjalistycznej Jugosławii oraz jej międzynarodową pozycją.

Pod bezpośrednim przywództwem marszałka Tito narody Jugosławii podjęły zwycięską walkę z hitlerowskim najeźdźcą, zespoliły swą jedność i osiągnęły doniosłe sukcesy w budownictwie socjalistycznym.

Odszedł wybitny działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, wybitny mąż stanu, gorący patriota, rewolucjonista, który cieszył się powszechnym szacunkiem i autorytetem w świecie jako współtwórca ruchu państw niezaangażowanych, niestrudzony rzecznik szlachetnej idei braterstwa, przyjaźni i współpracy między narodami, niezłomny bojownik wielkiej sprawy pokoju, postępu i socjalizmu.

Wśród komunistów polskich i w całym naszym narodzie pozostanie na zawsze nieprzemijająca pamięć o towarzyszu Josipie Broz Tito, serdecznym i wypróbowanym przyjacielu Polski, który wniósł wielki wkład w umocnienie i rozwój przyjaźni oraz wszechstronnej polsko-jugosłowiańskiej współpracy.

W imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, całego społeczeństwa polskiego oraz własnym, składamy Wam i bratnim narodom Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

TRZYMAMY ZA WAS KCIUKI!

Dziś matury!

Na początek prośba do tych wszystkich, którzy zauważą dziś na ulicach, w tramwajach, autobusach młodych ludzi obojga płci, odświętnie ubranych, a także co nieco przejętych i podenerwowanych. Podnieśmy ich na duchu życzliwym gestem i uśmiechem. Niech im tematy lekkie będą! Bo to przecież maturzyści, którzy od wczesnych godzin rannych zasiądą do pisania esejów z języka polskiego na temat... No, właśnie — co też wymyślili w tym roku w Kuratorium!...

Uczniowskie giełdy przedmaturalne forowały przynajmniej jeden temat z „Mistrza Jana", ale znawcy problemów nie wątpią, że będą i wieszcz Adam, i Juliusz, a zwolennicy „szklanych domów" liczą na „coś ze Stefana", czyli Żeromskiego... Zgodnie z tradycją, odwiedzimy dziś kilka szkół, by pokazać maturzystom zaciśnięte za ich powodzenie kciuki oraz odpisać maturalne tematy, które znajdą państwo już jutro w naszej gazecie.

7 maja, po jednodniowej przerwie, nastąpi pisemna walka z zadaniami z matematyki, a w parę dni później obronami specjalnych prac pisemnych rozpocznie się druga część egzaminów dojrzałości, w czasie której uczniowie zdawać będą egzamin ustny z dwóch dowolnie wybranych przedmiotów. Zakończenie matur przewiduje się na ok. 5 czerwca.

Jak nas poinformowano w Kuratorium, w tym roku do egzaminów dojrzałości przystąpiło 3.020 absolwentów techników młodzieżowych, 1.150 absolwentów techników dla pracujących, 3.275 licealistów oraz 386 osób, które ukończyły licea dla pracujących. Procent uczniów, którzy zostali dopuszczeni do matury i zdecydowali się poddać tej egzaminacyjnej próbie, jest w tym roku bardzo wysoki. Pozostaje mieć nadzieję, że ambicje i wiadomości tegorocznych maturzystów znajdą potwierdzenie w czasie egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. (sł)

CO DZIEŃ NIESIE

W 126 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.58, zajdzie zaś o 20.09.

Imieniny obchodzą

Irena, Waldemar

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami wzrastające do dużego z możliwością wystąpienia bardzo słabego opadu przelotnego. Temp maks. w dzień ok. 8 st. C. Wiatr słaby zmienny.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 988,8 hPa czyli 741,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1818 — Ur. Karol Marks.

1945 — Zm. T. Czyżewski, malarz.

1944 — Powołanie Polskiego Sztabu Partyzanckiego.

1945 — Wybuch powstania zbrojnego w stolicy Czechosłowacji — Pradze.

Taka sobie myśl

Jakież to szczęście mieć poczucie, że wszystko zawdzięcza się samemu sobie.

Uśmiechnij się

List MSZ Kampuczy

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kampuczy wystosowało list do sekretarza generalnego ONZ oraz przewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej przy ONZ (ECOSOS), stwierdzając, że wszelkie próby rozstrzygania dotyczących Kampuczy problemów bez udziału jej legalnych przedstawicieli oraz zgody jej władz. są bezprawne. Takie stanowisko zajmuje Rada Rewolucyjna Ludu Kampuczy również w sprawie międzynarodowej pomocy humanitarnej oraz proponowanej przez kraje członkowskie Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) międzynarodowej konferencji na temat pomocy dla Kampuczy, która miałaby odbyć się pod egidą ECOSOS.

Wizyta brytyjskich kombatantów

Do Polski przybyła z kilkunastodniową wizytą 133-osobowa grupa b. angielskich jeńców wojennych i ich rodzin. Celem wizyty jest oddanie hołdu bojownikom walk z faszyzmem hitlerowskim w latach II wojny światowej.

Kombatanci odwiedzą liczne w kraju miejsca martyrologii b. jeńców wojennych, w tym angielskich m.in. w Łambinowicach — gdzie w latach ostatniej wojny znajdował się obóz jeniecki, a także Toruń, Poznań, Malbork.

Na alianckich cmentarzach wojennych m.in. w Krakowie, Poznaniu i Malborku złożone zostaną kwiaty. Przewidziano liczne spotkania z obywatelami polskimi, którzy w latach ostatniej wojny pomagali przetrwać jeńcom wojennym.

W niedzielę 4 bm. delegacja brytyjskich kombatantów złożyła wieniec na płycie grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie; dzień wcześniej złożono wieniec pod pomnikiem Westerplatte.

Trwają „Dni Przyjaźni"

(Dokończenie ze str. 1)

serdeczne przyjęcie w Łodzi oraz przekazał w imieniu władz partyjnych, administracyjnych i ludzi pracy woj. csongradzkiego gorące pozdrowienia społeczeństwu naszego województwa. **Rozwijające się stale i coraz wszechstronniejsze kontakty, wymiana doświadczeń oraz wzajemna prezentacja dorobku obydwu naszych województw** — stwierdził S. Szabo — **to dowody stałego wzbogacania tradycyjnej, nierozerwalnej przyjaźni między narodami węgierskim i polskim.** Kończąc swe wystąpienie przewodniczący delegacji węgierskiej zaprosił wszystkich zebranych do obejrzenia zorganizowanej w **Muzeum Historii Miasta Łodzi** fotograficznej wystawy pn. **„Życie polityczne, gospodarcze i społeczno-kulturalne woj. Csongrad".**

Na ekspozycji zgromadzono fotogramy prezentujące bardzo wszechstronnie rozwój województwa csongradzkiego — regionu zamieszkiwanego przez 4 proc. ludności Węgier i przysparzającego ponad 5 proc. dochodu narodowego. Obok ukazania prężnie rozwijającego się rolnictwa, przemysłu i budownictwa, obok osiągnięć w takich dziedzinach życia społecznego, jak służba zdrowia, oświata, nauka, opieka nad dzieckiem, na wystawie znalazło się także wiele zdjęć ilustrujących bogaty dorobek kulturalny i twórczy artystów profesjonalnych i ludowych oraz piękno ziemi i miast csongradzkich.

Z Muzeum Historii Miasta goście węgierscy wraz z towarzyszącym im kierownictwem władz partyjnych i administracyjnych Łodzi udali się **na wiec przyjaźni w ZPB im. J. Marchlewskiego.** Przybyłych powitał I sekretarz KZ PZPR przy ZPB im. J. Marchlewskiego — **Krzysztof Żebrowski.**

Na wiecu głos zabierali: sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska** i sekretarz KW WSPR — **Sandor Szabo.** Mówcy podkreślili **inspirującą rolę PZPR i WSPR w życiu swoich narodów, szczególnie zaś uwypuklili istotę programów wypracowanych przez niedawno obradujące VIII Zjazd PZPR i XIII Zjazd WSPR. Wskazywano także na fakt, iż społeczeństwa polskie i węgierskie za najwyższe dobro uważają prawo do życia w pokoju, a ich przywódcy, partie i rządy były w ostatnich latach inspiratorami najdonioślejszych inicjatyw pokojowych w Europie i na świecie.** Zarówno G. Adamczewska, jak i S. Szabo podkreślili także, iż **tradycyjna, sięgająca dalekiej historii przyjaźń między narodami polskim i węgierskim wzbogaca się od 35 lat o nowe, coraz korzystniejsze dla socjalistycznego rozwoju obydwu stron akcenty. Trwająca od lat braterska współpraca między województwami łódzkim i csongradzkim jest wspaniałym dowodem tej przyjaźni.**

Na zakończenie wiecu zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

Po wiecu goście i pracownicy ZPB im. J. Marchlewskiego mieli okazję obejrzeć folklorystyczny koncert **Zespołu Pieśni i Tańca Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Csongrad.** Następnie delegacja węgierska zwiedziła ZPB im. J. Marchlewskiego i spotkała się z kierownictwem partyjnym i administracyjnym zakładów.

Po południu w **Galerii BWA** (ul. Wólczańska 31/33) została otwarta wystawa pt.: **„Przegląd sztuki Południowej Niziny Węgierskiej".** Otwarcia wystawy dokonała dr **Jozsefne Muller** — kierownik Wydziału Oświaty i Kultury WRN Csongrad, a obecni na nim byli, wraz z oficjalnymi gośćmi węgierskimi, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa, artyści, działacze kulturalni i społeczni. Ekspozycja prezentuje ponad 100 prac około 50 artystów tworzących w ostatnim 50-leciu w regionie csongradzkim, ukazujących nie tylko nowatorskie wzbogacanie tradycji malarstwa węgierskiego, ale i ogromną wrażliwość twórców na problemy społeczne.

W sobotę odbył się także **wieczór przyjaźni w środowisku akademickim,** na który złożył się koncert artystów węgierskich i spotkanie ze studentami polskimi i węgierskimi studiującymi w Łodzi. Wieczorem ambasador WRL w Polsce — **J. Garamvolgyi** wydał przyjęcie z okazji „Dni Przyjaźni".

W niedzielę goście węgierscy złożyli kwiaty pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego i Pomnikiem Martyrologii Dzieci oraz zwiedzali nowe osiedla łódzkie. Wieczorem delegacja oficjalna obejrzała spektakl „Don Carlosa" w Teatrze Wielkim, zaś w wiejskim domu kultury w Bychlewie odbyło się spotkanie przyjaźni z występami ludowych zespołów węgierskich i polskich.

(jb)

Dni Kultury

(Dokończenie ze str. 1)

Niedzielne imprezy majowego festiwalu kultury przebiegały w całym kraju głównie pod znakiem książki, był to bowiem dzień poświęcony polskiej literaturze. Odbyły się liczne kiermasze książek z udziałem pisarzy, którzy podpisywali swoje utwory, zorganizowano konkursy i dyskusje czytelnicze. Odbyły się też liczne imprezy jak festyny, koncerty, uroczystości przekazania do użytku nowych placówek upowszechniania kultury itp.

Minister W. Pahr zakończył wizytę w Polsce

3 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta, jaką złożył w Polsce federalny minister spraw zagranicznych Republiki Austrii **Willibald Pahr.**

Przyjęty został wspólny komunikat z wizyty.

W sobotę rano austriacki gość zwiedził Warszawę. W czasie pobytu na Starym Mieście zapoznał się z pracami rekonstrukcyjnymi na Zamku Królewskim.

W godzinach popołudniowych min. Willibald Pahr, żegnany na warszawskim lotnisku przez ministra spraw zagranicznych **Emila Wojtaszka,** udał się w drogę powrotną do swego kraju.

3 bm. przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI przyjął w Belwederze przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą federalnego ministra spraw zagranicznych Republiki Austrii — WILLIBALDA PAHRA.

Przedmiotem rozmowy były sprawy dalszego wszechstronnego rozwoju przyjacielskich stosunków łączących Polskę i Austrię. Wiele uwagi poświęcono najważniejszym zagadnieniom międzynarodowym. Ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby wspólnego działania państw dla umacniania procesu odprężenia i położenia kresu wyścigowi zbrojeń, dla rozwoju pokojowej współpracy krajów niezależnie od różnic ustrojowych.

35 lat łódzkiej PKS

Już 35 lat korzystamy z usług łódzkiej PKS. Z okazji jubileuszu, w minioną sobotę odbyła się uroczysta sesja KSR przedsiębiorstwa, w której — wśród zaproszonych gości — udział wzięli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województw: miejskiego łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego, z wiceprezydentem Łodzi — **Zbigniewem Politem** oraz wicewojewodą skierniewickim — **Januszem Łukaszewiczem.**

Podczas uroczystości oddziałowi PKS ze Zduńskiej Woli wręczono sztandar przechodni Zarządu PKS w Łodzi i związkowej rady przedsiębiorstwa. Ponieważ wyróżnienie to spotkało załogę oddziału już po raz trzeci, sztandar stał się jej własnością. Wyróżniającym się pracownikom: **Mieczysławowi Kwiatkowskiemu, Wacławowi Madalińskiemu, Tadeuszowi Baszczykowi i Czesławowi Kowalczykowi** — wręczono Honorową Odznakę Miasta Łodzi. Honorową Odznakę „Zasłużony dla Województwa Piotrkowskiego" otrzymali: **Czesław Pietras, Stanisław Pośpiech, Mieczysław Renkiel, Jan Sobczyk, Zbigniew Kuczyński, Mieczysław Kwiatkowski, Lech Kukułka, Wiesław Remelski i Mirosława Magiera.** Przyznano też ponad 50 srebrnych i brązowych odznak „Zasłużony dla Transportu PRL".

(ksp)

Papież Jan Paweł II z wizytą w Zairze

Głównym punktem programu wizyty papieża w Zairze było 3 bm. spotkanie z członkami Konferencji Episkopatu tego kraju. Jan Paweł II mówił zarówno o problemach religijnych, jak i o szerszych problemach społecznych stojących przed społeczeństwami Afryki. Papież wypowiedział się ponownie przeciwko modelom rozwojowym opartym na zachodnich konsumistycznych wzorach. Podkreślił on, że zadaniem Kościoła katolickiego jest współuczestniczenie w kształtowaniu społeczeństw zdolnych zachować tradycyjne wartości moralne Afryki, a równocześnie udział w realizowaniu postępu tak materialnego, jak i duchowego.

W kilku przemówieniach, które wygłosił papież Jan Paweł II w czasie pierwszych trzech dni pobytu w Afryce, znalazły się liczne stwierdzenia wskazujące na znaczenie pokoju dla świata i konieczności wspólnej pracy wszystkich ludzi dobrej woli dla jego zachowania i umacniania.

Wizyta stała się też okazją do zamanifestowania wrogości Kościoła uniwersalnego wobec apartheidu. Do Kinszasy przybył bowiem kardynał McCann, biskup Kapsztadu w Republice Południowej Afryki, prześladowany przez władze tego kraju z powodu wrogości wobec wszelkich form rasizmu i z powodu piętnowania przez niego apartheidu. Papież przywitał się szczególnie serdecznie z tym dostojnikiem Kościoła, zaś liczne rzesze afrykańskich wiernych zgromadzone w katedrze, gdzie odbyło się powitanie, wznosiły okrzyki: „Precz z apartheidem".

Papież napiętnował rasizm również w przemówieniu wygłoszonym dla ambasadorów akredytowanych w Kinszasie, w sobotę wieczorem. Tego dnia odwiedził również szpital dla trędowatych.

W niedzielę w Kinszasie odbyła się uroczystość wyświęcenia przez papieża 9 biskupów afrykańskich. Ceremonia ta była częścią mszy pontyfikalnej celebrowanej przez papieża na wolnym powietrzu.

Podczas uroczystości, wskutek naporu tłumu na bariery zabezpieczające, doszło do kilku nieszczęśliwych wypadków.

Środki masowego przekazu Zairu, które przyniosły relacje z przybycia papieża Jana Pawła II do Kinszasy, podkreśliły, że zairski chór, składający się z 300 osób, odśpiewał po polsku na powitanie papieża „100 lat". Na ulicach i lotnisku rozmieszczono transparenty z napisami również w języku polskim.

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE:

10, 14, 17, 18, 22, 32

II LOSOWANIE:

6, 10, 26, 30, 31, 34

Dod. do 5, 4 i 3 traf. 36

Życiorys J. Broz-Tito

Josip Broz urodził się 25 maja 1892 r. we wsi Kumrowec w Chorwacji w ubogiej rodzinie chłopskiej. Od wczesnej młodości związał się z ruchem robotniczym i komunistycznym. W wieku 18 lat wstąpił do Partii Socjaldemokratycznej, w której rozwinął ożywioną działalność. Losy pierwszej wojny światowej rzuciły go do Rosji, gdzie w 1917 r. w Piotrogradzie brał udział w demonstracjach lipcowych. Tego samego roku wstąpił w szeregi Gwardii Czerwonej oraz Partii Bolszewickiej. Uczestniczył w walkach przeciwko kontrrewolucji i obcej interwencji.

W 1920 r. Josip Broz powrócił do Jugosławii, gdzie aktywnie włączył się w działalność nielegalnej wówczas Komunistycznej Partii Jugosławii. W 1927 r. został przywódcą organizacji partyjnej w Zagrzebiu. Aresztowany i skazany na 5 lat więzienia, po odbyciu kary powrócił do Zagrzebia, podejmując konspiracyjną pracę polityczną. Wtedy właśnie Josip Broz przybrał pseudonim Tito. W 1934 r. w Wiedniu został członkiem KC KPJ. W latach 1935—37 działał w bałkańskiej sekcji Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie. Po powrocie do kraju objął funkcję sekretarza generalnego KC KPJ. Pod jego kierownictwem partia, nadal nielegalna, rozwinęła masowy ruch antyfaszystowski.

Po agresji Niemiec i Włoch na Jugosławię w 1941 r. J. Broz Tito oragnizuje zbrojny opór. Utworzona przez niego armia partyzancka liczyła w końcu wojny ponad 800 tys. żołnierzy, na obszarach wyzwolonych przez partyzantów powstawała w Jugosławii nowa ludowa władza. Ogromny autorytet Josipa Broz Tito sprawił, że po zwycięskim zakończeniu wojny były dowódca partyzancki pozostał nadal przewodniczącym partii, a następnie premierem, dowódcą armii i prezydentem Republiki.

W latach powojennych w Jugosławii pod kierownictwem marszałka Josipa Broz Tito prowadzona jest odbudowa kraju, dokonują się głębokie przemiany społeczne i gospodarcze. Podstawą wspólnoty narodów i narodowości Jugosławii stają się zasady demokracji i pełnej równości. Charakterystyczną cechą polityki wewnętrznej było rozwijanie samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach, przekształcającego się stopniowo w szeroko pojęty samorząd społeczny. Polityka zagraniczna podkreślała status Jugosławii jako niezaangażowanego państwa socjalistycznego. SFRJ działa szczególnie aktywnie w ruchu krajów niezaangażowanych, którego założycielem był m.in. J. Broz Tito.

Przywódca jugosłowiański do ostatka prowadził niezwykle aktywną działalność polityczną odbywając szereg podróży zagranicznych, przyjmując wiele wizyt, spotykając się z szefami państw. Uczestniczył w licznych spotkaniach międzynarodowych. Stał się wybitną postacią polityczną, darzoną głębokim szacunkiem i cieszącą się wielkim autorytetem na całym świecie.

Również Polska wielokrotnie gościła Josipa Broz Tito. Jego odwiedziny oraz rewizyty w Jugosławii naszych przywódców wniosły istotny wkład w dzieło rozwoju i umocnienia stosunków przyjaźni i współpracy między naszymi krajami, jak również w sprawę światowego odprężenia i pokoju.

J. Broz Tito otrzymał tytuły doktora honoris causa wielu zagranicznych uniwersytetów, w tym również Uniwersytetu Warszawskiego. Odznaczony m. in. Orderem Bohatera Narodowego Jugosławii, Orderem Jugosłowiańskiej Wielkiej Gwiazdy, otrzymał też wiele najwyższych odznaczeń zagranicznych. Rada Państwa PRL przyznała jugosłowiańskiemu przywódcy m.in. Krzyż Wielki Orderu Virtuti Militari, Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski i Order Krzyża Grunwaldu I klasy.

Apel 18 komitetów olimpijskich krajów zachodnich

Przedstawiciele 18 zachodnioeuropejskich komitetów olimpijskich, obradujący 3 bm. w Rzymie, wydali oświadczenie, w którym zaapelowali do wszystkich komitetów olimpijskich świata o wzięcie udziału w igrzyskach moskiewskich.

Oświadczenie podkreśla, że rezygnacja z igrzysk 1980 miałaby katastrofalne następstwa dla międzynarodowego sportu. Zachodnioeuropejskie komitety olimpijskie wezwały ruch olimpijski do niezwłocznego zreformowania koncepcji igrzysk tak, aby wykluczyć nacisk polityczny i przywrócić ruchowi olimpijskiemu jego autorytet.

Przedstawiciele zachodnioeuropejskich komitetów olimpijskich podkreślili dążenie do obrony ruchu olimpijskiego. Stwierdzili, że obowiązkiem każdego komitetu olimpijskiego jest umożliwienie sportowcom startu w igrzyskach.

Poparcie OSNAAL dla Iranu

Sekretarz generalny Organizacji Solidarności Narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej (OSNAAL) Melba Hernadez przesłał posłanie do przywódcy rewolucji irańskiej ajatollaha Chomeiniego.

W imieniu OSNAAL wyraża ono solidarność z narodem Iranu, który znajduje się pod stałą presją militarną i szantażem gospodarczym ze strony imperializmu amerykańskiego. Dążenie Stanów Zjednoczonych do podporządkowania swym wpływom tego rejonu świata, aby móc nadal eksploatować tamtejsze bogactwa naturalne — podkreśla posłanie — stwarza zagrożenie dla pokoju na całym świecie.

Antywojenna manifestacja

(Dokończenie ze str. 1)

faszyzm i militaryzm, o realizację uchwały ONZ w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju. Byli więźniowie niemieckiego faszyzmu poparli propozycję I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, zwołania w Warszawie międzynarodowej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa za opiekę nad miejscami pamięci narodowej.

Oman zerwał porozumienie z USA

Amerykański dziennik „Boston Globe" poinformował w sobotę, że Sułtanat Omanu, położony w strategicznym rejonie Zatoki Perskiej, postanowił zerwać zawarte ze Stanami Zjednoczonymi porozumienie w sprawie wykorzystania omańskich baz wojskowych przez okręty i samoloty sił zbrojnych USA. Według dziennika, Oman postanowił zerwać to porozumienie, ponieważ wyszło na jaw, iż sześć amerykańskich samolotów transportowych, które brały udział w niedawnej, zakończonej fiaskiem, akcji uwolnienia zakładników amerykańskich w Teheranie, w tajemnicy uzupełniło paliwo w bazie lotniczej na wyspie Masira należącej do Omanu. Odbyło się to bez konsultacji z władzami tego kraju. Naruszone zostały warunki tego porozumienia.

Kronika wypadków

Sobota, 3 maja

■ Godz. 10.35. Na ul. Łagiewnickiej 97 Bronisława M. lat 65 weszła nieostrożnie na jezdnię i potracona została przez motorower. Rannej pomocy udzieliło pogotowie.

■ Godz. 15.50. W Głownie na ul. Piątkowskiej 26, przebiegający jezdnię pies spowodował upadek jadącego na motocyklu Tadeusza M., który na skutek doznanych obrażeń przewieziony został do szpitala. Straty 17 tys. zł.

■ Godz. 15.50 Na ul. Ks. Brzóski podczas popychania samochodu „Syrena" Mirosław M. potracony został przez samochód „Ford". Mężczyzna doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu.

■ Godz. 21.35. Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Odyńca Michał K. lat 42 wszedł nieuważnie na tory tramwajowe i potrącony został bokiem tramwaju 15/9. Pieszego ze złamaną nogą przewieziono do szpitala.

Niedziela, 4 maja

■ Godz. 10.15. Na ul. Rzgowskiej przy ul. Dąbrowskiego kierowca „Tatry" LDM 415B Zdzisław J. potrącił przechodzaca jezdnie Marcjannę W. lat 84. Piesza doznała urazów głowy i przewieziona została do szpitala.

■ Godz. 14.40. Przy zbiegu ulic Franciszkańska — Smugowa kierowca motocykla WSK LDV 0932 Andrzej P. spowodował zderzenie z samochodem osobowym doznając urazów głowy. Poszkodowany przebywa w szpitalu. Straty ok. 10 tys. zł.

■ Godz. 18.45. W szkole podstawowej w Konstantynowie przy ul. Lutomierskiej zapaliła się szafa z dziennikami lekcyjnymi. Pożar ugaszono w zarodku.

(kl)

W czwartą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego Męża

Ś. † P.

STEFANA SZYNDLAUERA

zostanie odprawiona msza święta w dniu 6 maja br. o godz. 6.30 w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza. Zaprasza Bliskich i Znajomych:

ŻONA

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 30 kwietnia 1980 roku zmarł opatrzony św. sakramentami w wieku lat 81, mój najukochańszy Ojciec

Ś. † P.

JÓZEF ŻABIŃSKI

b. oficer Rzeczypospolitej Polskiej, żołnierz AK, kombatant I i II wojny światowej, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w smutku:

CÓRKA

W dniu 29 kwietnia 1980 roku zmarł w pełni sił, nasz wspaniały Przyjaciel

DR

BOLESŁAW KOBYLAŃSKI

SPECJ. NEUROLOG

lekarz o głębokiej wiedzy, dobroci i bezinteresownym zaangażowaniu.

Odszedł od nas Człowiek, o którym pamięć zostanie na zawsze w naszych sercach.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

KOL.

BARBARZE BORYSEWICZ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU JEDWABNICZO — DEKORACYJNEGO

W dniu 29 kwietnia 1980 roku odszedł od nas na zawsze nieodżałowany Kolega

DR

BOLESŁAW KOBYLAŃSKI

LAT 39.

Cześć Jego pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO NEUROLOGICZNE ODDZIAŁ w ŁODZI

W dniu 2 maja 1980 roku zmarł nasz Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

MARIAN GEBEL

MISTRZ MALARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 16 na cmentarzu katolickim pod wezwaniem św. Rocha Łódź — Radogoszcz.

Pogrążona w smutku:

RODZINA

W dniu 2 maja 1980 roku w wieku lat 78 zmarła

Ś. † P.

FELIKSA SZYPIOWSKA

z domu ANDASZEK, emerytowana, zasłużona nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 maja br. o godz. 13.30 z kaplicy rzym.-kat. cmentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrążona w żałobie:

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 maja 1980 roku zmarł, przeżywszy lat 73 ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STANISŁAW WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 12.30 na Cmentarzu Komunalnym — Zarzew.

ŻONA, CÓRKI, SYN i WNUKI

Wyrazy szczerego współczucia

KOL. INŻ.

ZOFII CZERWIŃSKIEJ

z powodu zgonu

MATKI

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z OŚRODKA „EKORNO"

Dnia 6 maja 1980 roku o godzinie 8.30 w kościele św. Krzyża zostanie odprawiona msza żałobna za duszę

Ś. † P.

STANISŁAWY SREBRZYŃSKIEJ

na którą zaprasza życzliwych pamięci Zmarłej:

MĄŻ

HIPOKRATESOWE: NIE SZKODZIĆ

(ROZMOWA Z PROF. DR A. GRUCĄ)

— Pana życie zawodowe, to przeszło pół wieku medycyny. Czy w tym czasie zmieniła się istota zawodu lekarza?

— Nie zmieniła się i zmienić nie może.

— Na czym, według Pana, polega specyfika i trudność tego zawodu?

— Z predyspozycjami do zawodu lekarskiego trzeba się urodzić. Pamiętam, kiedy byłem jeszcze małym chłopcem, znalazłem kawkę ze złamaną nóżką. Wziąłem dwa patyczki, unieruchomiłem nóżkę i obandażowałem. Moja pacjentka szybko wracała do zdrowia i często mnie odwiedzała. Jej przyjaźń była dla mnie olbrzymią nagrodą. Specyfika zawodu lekarza polega, według mnie, na instynktownej, bezinteresownej chęci niesienia pomocy drugiej, cierpiącej istocie.

— A trudności?

— Jeśli młody lekarz opanował podstawowe nauki medyczne, nie powinien mieć szczególnych trudności w swojej przyszłej praktyce zawodowej, co nie wyklucza oczywiście konieczności ciągłego dokształcania się.

Według mnie, lekarz ryzykuje tylko wtedy, kiedy wprowadza nowe, nie znane dotąd metody leczenia. Nie powinien jednak tego robić zanim nie upewni się o ich skuteczności. Wprowadzając do medycyny swoje pomysły, nigdy nie ryzykowałem. Byłem pewien ich skuteczności.

— Pierwszym przykazaniem lekarza jest hipokratesowe „primum non nocere" (po pierwsze — nie szkodzić). Żyjemy w czasach, w których trudno nie zaszkodzić pacjentowi, gdy lekarz ma do dyspozycji środki farmakologiczne, z których żaden nie jest obojętny dla organizmu....

— Lekarz znający swój fach nigdy nie zaszkodzi pacjentowi, bo zawsze znajdzie takie środki i zastosuje takie metody, aby chory jak najszybciej powrócił do zdrowia. Nawet morfina przy odpowiednim dawkowaniu, uśmierzając ból, nie stanie się trucizną. Lekarz nigdy nie jest zmuszony do stosowania preparatów szkodliwych. Nawet w przypadku chorób nowotworowych, kiedy nie istnieją jeszcze leki do stosowania zewnętrznego, operując — staramy się jak najmniej uszkodzić organizm chorego.

— Współczesna cywilizacja jest cywilizacją zagrożenia. Jaka jest w niej rola lekarza? Czy ma on być tylko terapeutą.

— Musi on przede wszystkim zapobiegać chorobom. Nie we wszystkich specjalizacjach jest to jednak możliwe. Często choroba jest efektem karygodnego zaniedbania, beztroski, a nawet głupoty. Wiadomo na przykład że każdy noworodek powinien być w ciągu pierwszych miesięcy życia zbadany przez ortopedę. W tym czasie prawie wszystkie wady kości udaje się usunąć. Niestety, są matki, które „zapominają" o tej konieczności, stając się w tym przypadku pośrednio sprawczyniami kalectwa własnych dzieci.

— Panie Profesorze, wiele ostatnio mówi się i pisze o etyce lekarskiej, jej znaczeniu w codziennej praktyce. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w tak ogromnej liczbie studentów medycyny są bardzo różni ludzie, o różnej wrażliwości i różnych cechach charakteru. Czy wobec tego, zasad etyki można nauczyć się, czy jest to raczej coś, co wynika z samej osobowości człowieka, z tego, co przekazało mu środowisko, w którym się wychował?

— Według mnie, etyki nie można nauczyć się, ale trzeba ją sobie uświadomić. Etyka wynika z osobowości człowieka, z doświadczeń i wartości przekazywanych mu przez środowisko. Jestem zdania, że dziecko z tak zwanego marginesu społecznego nie dziedziczy cech charakteru, ale dziedziczy pewne przyzwyczajenia czy też skłonności. Postępowanie etyczne powinno być, szczególnie w przypadku lekarzy, postępowaniem zgodnym z etyką zawodową.

— Mówi się o dehumanizacji medycyny naszych czasów. Czy nie jest to efekt braku w programach studiów medycznych takich przedmiotów jak socjologia, filozofia i psychologia?

— Chyba nie, bo jak już powiedziałem, z etyką trzeba wzrosnąć, a nie uczyć się jej. Poznanie tych nauk jest przydatne, ale nie przeceniałbym ich znaczenia. Uczenie etyki zaczyna się już od kołyski, od pierwszych kontaktów ze wszystkim, co żyje. Nawiązanie więzi uczuciowej, uczenie umiejętności współczucia, szacunku, wrażliwości, miłości — to pierwsze lekcje etyki. Po latach na naukę bywa za późno.

Rozmawiała:

MAŁGORZATA JAROCKA

NIEMOWLĘ TEŻ KLIENT!

Poruszając problemy związane z zaspokajaniem przez przemysł najważniejszych potrzeb społecznych, przedstawiliśmy niedawno na naszych łamach sprawę zaopatrzenia najmłodszych przez przemysł odzieżowy. Dziecko jako klient jest jednak problemem znacznie wykraczającym poza ramy jednej tylko branży. Ogromny udział ma tutaj także przemysł dziewiarski. Jest on zasadniczym dostawcą bielizny dziecięcej, a także w coraz większym stopniu odzieży.

Przez kilka ostatnich lat rynek odczuwał istotne braki odzieży i bielizny dla niemowląt. Podjęte przez przemysł dziewiarski zmiany w asortymentach produkcji, modernizacja i rozwój szeregu (w tym także łódzkich) zakładów sprawiły, że sytuacja uległa dość istotnej zmianie.

Przyjrzyjmy się co dla najmłodszych klientów zrobił i robi nadal przemysł dziewiarski. W latach 1978—1979 miało trafiać rocznie na rynek ze wszystkich źródeł — także drobnej wytwórczości i zakładów spółdzielczych — 57 mln sztuk wyrobów. Sam udział przemysłu kluczowego był rzędu 37 mln sztuk. W roku bieżącym tylko z zakładów Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego trafi na rynek już ponad 44 mln sztuk wyrobów.

Oznacza to duży skok ilościowy, ale nie tylko. Postarano się o wprowadzenie na rynek szeregu nowych asortymentów. Pierwszą nowością była produkcja kompletów wyprawek niemowlęcych. Spotkały się one z różnym przyjęciem, zależnie od regionu i środowiska, ale na ogół uznano propozycję za udaną, co przyznali nawet handlowcy. W bieżącym roku można więc było pójść dalej i wprowadzono do produkcji 850 tys. sztuk rajtuzów niemowlęcych i 450 tys. par skarpet dla najmłodszych.

Można więc przyjąć, że w podstawowych wskaźnikach przemysł dziewiarski zaczął wreszcie zaspokajać potrzeby najmłodszych klientów. Nieco więcej trudności jest ze starszymi — tymi w wieku od 2 do 11 lat. Trudności wynikają przede wszystkim z faktu, że potrzeby są tu już daleko bardziej zróżnicowane. Przedsięwzięcia modernizacyjne i organizacyjne w zakładach pozwalają jednak już na wyraźny wzrost produkcji. Z ubiorów bawełnianych trafi w tym roku na rynek 7,5 mln sztuk wyrobów (wobec 6,6 mln w roku ub.). Jeśli idzie o ubiory wełniane i wełnopodobne, wzrost zadań jest nawet wyższy, sięgając 18,7 mln sztuk.

Największe są jednak potrzeby wyrobów bieliźniarskich. Stąd także założono największy wzrost zadań w tej grupie wyrobów dla dzieci. O ile w roku 1979 dostarczono na rynek 27,7 mln sztuk wyrobów bieliźnianych, na rok bieżący przewidziano już ponad 32 mln. I ten kierunek wzrostu produkcji utrzymany zostanie w latach następnych.

Najwyraźniej odczuwalne stają się obecnie efekty wielomiliardowych nakładów poniesionych w ostatnim dziesięcioleciu na modernizację przemysłu pończoszniczego. Zwłaszcza łódzki „Feniks" spłaca obecnie swój dług społeczny związany z budową zakładu odtworzeniowego i zakupem nowoczesnego parku maszynowego. Zmieniła się całkowicie sytuacja w produkcji pończoch i rajstop damskich. Rok bieżący powinien zaznaczyć się zdecydowaną poprawą zaopatrzenia w te wyroby dzieci w wieku od 2 do 11 lat. Tegoroczny program produkcyjny zjednoczenia przewiduje dostawy na rynek 21,7 mln par rajtuzów grubych, 15,6 mln par skarpet dziecięcych i 9,9 mln par podkolanówek. Poważnie wzrosną dostawy cienkich rajstop dziewczęcych, wprowadzane są do produkcji coraz nowsze asortymenty tych wyrobów.

Na przykładzie tych dwóch branż — odzieżowej i dziewiarskiej — widzimy teraz wyraźnie jak ważny jest to problem i jak wielu działań wymaga w praktyce. Chodzi przecież nie tylko o to, by lepiej wykorzystać istniejące w naszym przemyśle moce produkcyjne, ale też by lepiej gospodarzyć zasobami materiałowymi jakie mamy do dyspozycji. Nie wszystkie odpadki powstające w toku produkcji odzieży i wyrobów dziewiarskich dla dorosłych są rzeczywiście odpadkami. Wiele z nich można i powinno się z powodzeniem wykorzystać w produkcji odzieży i bielizny dziecięcej.

Wiele także, jak nas uczy dobry przykład ZPDz. „Pafino" w Łodzi, można uzyskać przy lepszej organizacji pracy. W ZTK „Teofilów" okazało się, że ubierając w modne wyroby panie, można zadbać i o interesy naszych nastolatek, które w nie mniejszym stopniu niż ich mamy czułe są na tendencje mody i estetyki. Doświadczenia branży dziewiarskiej uzyskane w toku ostatnich lat, kiedy to koncentrowano się na modernizacji wielu zakładów, lepszym dostosowaniu ich profilu do potrzeb rynku, dziś zaczynają owocować. Jednym słowem, dla dziewiarzy dziecko jako klient nie stało się objawieniem ostatnich dni. I jeśli tylko ten zdrowy punkt widzenia obowiązywać będzie w przyszłości, sytuacja na naszym rynku odzieżowym, gdy chodzi o nasze dzieci, powinna w najbliższym czasie zdecydowanie zmienić się na lepsze.

L. RUDNICKI

Jubileusz Zamościa

W tym roku Zamość, nazywany często ze względu na swoją wspaniałą, renesansową architekturę, „Padwą Północy", będzie obchodził 400-lecie swojego istnienia. Obecnie trwają ostatnie prace przy rewaloryzacji Starówki. Niebawem planuje się zakończenie odnowy kamieniczek przy rynku i elewacji zabytkowego ratusza. Całkowicie nową nawierzchnię otrzyma także plac na rynku. N/z: swój jubileusz Zamość powita w odnowionej „szacie".

DYSCYPLINA PLANU NAKAZEM CZASU

Łódź i łódzki przemysł mają znaczący udział w zaspokajaniu potrzeb rynku. Od wyników pracy łódzkich robotników i kadry inżynieryjno-technicznej, od jakości i efektywności pracy, zależy w dużym stopniu czy na półkach sklepowych znajdziemy to, czego szukamy, zależy nasze zadowolenie.

W jaki sposób załogi realizują tegoroczne plany produkcyjne: rytmicznie czy nie, jakie kłopoty i trudności towarzyszą ich pracy? Wybraliśmy kilka łódzkich zakładów. Od początku roku obserwujemy jak wywiązują się ze swych zadań. Dyscyplina planu jest bowiem dziś nakazem czasu.

Licząca 2600 osób załoga Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona" pomyślnie wykonała plan produkcyjny 4 miesięcy tego roku. Na rynek i eksport trafiło 1,4 mln odzieży — żakietów, spódnic, sukienek, bluzek i koszul. Plan czterech miesięcy przekroczono o 0,3 proc., co oznacza, że zakłady wyprodukowały o 6 tys. wyrobów więcej niż przypadało na ten okres. Po trzech miesiącach roku nadwyżka była większa — teraz zmalała, ponieważ zakład przystąpił w kwietniu do wytwarzania nowych, bardziej pracochłonnych asortymentów. Każdy nowy wyrób, to zwiększone zainteresowanie klientów, to większy popyt, ale załoga musi się najpierw nauczyć obcowania z nowym surowcem i posługiwania się nową technologia, a to zabiera czas.

Do niedawna głównym surowcem był w zakładzie bistor — teraz poszukuje się nowych przędz, ponieważ klienci bardziej cenią sobie włókna naturalne aniżeli sztuczne. Z tej racji zakład zamierza coraz częściej sięgać po wełnę, jeśli tylko pozwolą na to nasze możliwości importowe. Wyrazem tych dążeń jest na przykład jeden z najnowszych wyrobów — półgolf damski ze 100-proc. wełny. Ponadto w tym roku więcej używać się będzie do produkcji przędz fantazyjnych oraz mieszanek.

Pytamy w zakładzie o szczególnie udane wyroby tego roku. Mgr Stanisław Olejniczak, z-ca dyrektora do spraw pracowniczych, poleca zwłaszcza garsonki z dzianiny, a także półgolfy męskie i damskie, wyróżniające się ładnymi wzorami. Te ostatnie produkowane są na nowych maszynach. W zakładzie każdego roku opracowuje się około pół tysiąca nowych wzorów odzieży, z czego połowa wdrażana jest do produkcji.

Dyrektor mgr Jan Powązka, sumując wyniki pierwszych czterech miesięcy roku, podkreśla pełne wykonanie zadań eksportowych. „Iwona" jest znanym eksporterem wyrobów dziewiarskich; połowę produkcji każdego roku przeznacza się na eksport. Największym odbiorcą z krajów socjalistycznych tradycyjnie jest Związek Radziecki. Wśród krajów kapitalistycznych wyroby „Iwony" od dawna kupują Anglicy. W tym roku na eksport przeznacza się około 2 mln sztuk wyrobów.

Plan 4 miesięcy wykonano w „Iwonie" we wszystkich wskaźnikach, co nie znaczy, że obyło się bez kłopotów. Najpoważniejszym problemem jest niedostatek rąk do pracy. Przedsiębiorstwo należy do starych, warunki pracy są trudne, wiele kobiet korzysta z możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, a na ich miejsce nie ma zbyt wielu reflektantów. Aby obsadzić wszystkie stanowiska, potrzeba w tej chwili co najmniej 30 osób. Kierownictwo zakładu korzysta z pomocy młodzieży z OHP, prowadzi nabór i szkolenie młodych pracowników, wszystko to jednak nie zaspokaja potrzeb.

Dają znać o sobie i inne kłopoty, choć nie są tak dokuczliwe jak np. przed rokiem. Zaopatrzenie w surowce jest lepsze, występują natomiast niedobory energii elektrycznej i węgla. Nie zawsze też załoga ma do dyspozycji wystarczającą ilość opakowań. W każdym razie praca przebiega na ogół rytmicznie, dekadowe i miesięczne plany są wykonywane w całości, załoga korzysta z przysługujących jej wolnych sobót.

W zakładzie wiele uwagi poświęca się sprawie efektywności gospodarowania. Ważnym punktem programu działania jest oszczędność surowców, materiałów, paliw i energii. Przy produkcji rzędu kilku milionów sztuk wyrobów rocznie powstaje dużo resztek. Zadbano więc, aby wykorzystać je do maksimum. Jednym ze sposobów jest produkcja odzieży dla niemowląt. Zajmują się tym pracownice oddziału pracy chronionej. Dzięki temu i innymi sposobom, w ubiegłym roku zagospodarowano 1,2 tony odpadów. W tym roku wykorzystano już około 300 kg resztek.

I. K.

PIERWSZE MIESIĄCE ROKU W BUDOWNICTWIE

LEPIEJ, ALE...

Rok 1979 nie należał do okresów pełnych chwały w łódzkim budownictwie mieszkaniowym. Plan, mimo wysiłków, nie został wykonany. Pewna ilość mieszkań — i to nie taka mała — nie została wybudowana. Jak jest w tym roku? — zapytaliśmy dyrektora Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa, Zbigniewa Stachowicza.

— Lepiej niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Przekroczyliśmy założony plan stanów zerowych (po piwnice): zakładaliśmy wybudowanie 250 tys. metrów kwadratowych, a wykonaliśmy 262 tys. metrów, co stanowi 57,5 proc. planu rocznego. Liczyliśmy, że uda nam się zmontować 67 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej, a udało się aż 102,8 tys. m kw. Planowaliśmy zamknąć w stanie surowym budynki o powierzchni 41 tys. m. kw. (czyli w 8 proc. planu rocznego), a wykonaliśmy ponad 10 proc. Przekroczyliśmy więc założone podstawowe wskaźniki, co nie oznacza, że jesteśmy zachwyceni i że już jest idealnie...

— Czy w dobie zdecydowanego priorytetu danego budownictwu mieszkaniowemu powinny bezczynnie stać dźwigi, załogi odpoczywać na placu, a fabryki domów pracować na zwolnionych obrotach?...

— Bywa, że tak jest. Podstawową przyczyną takiego stanu, jest brak materiałów. Narzekają z tego powodu dyrektorzy, naczelni inżynierowie i robotnicy. Nigdy do tej pory nie brakowało np. styropianu, a ostatnio brakuje.

— Czy jest w ogóle materiał, którego macie pod dostatkiem?

— Owszem, piasek z własnych zasobów w Łodzi.

* * *

Jest w tych słowach sporo goryczy i trochę przesady. Brak żwiru, cementu, stolarki budowlanej, styropianu, płytek pcv spowodował, że pierwszy kwartał zakończono przekazaniem w Łodzi 23,2 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej, czyli 464 mieszkań. Stanowi ona zaledwie 4,5 proc planu rocznego. Plan roczny dla Łodzi wynosi 530 tys. metrów kwadratowych powierzchni; licząc przeciętną powierzchnię jednego mieszkania 50 m kw., daje to 10.600 mieszkań.

Chodzi tutaj o plan gotowych obiektów. Bardziej zaawansowany jest plan budynków na różnym etapie ich budowy. Najbardziej zaawansowany jest — jeśli można to tak określić — plan wykorzystania funduszu płac. Zważywszy, że na przykład nowy rok powitano posiadaniem zapasów żwiru na niecałe zaledwie cztery doby — chociaż Łódź posiada nowoczesną przesypownię kruszywa z dużymi możliwościami magazynowania zapasów. Żwiru nie brak na Dolnym Śląsku. Łódź jest uzależniona od PKP. Długo utrzymujące się temperatury minusowe doprowadziły do tego, że żwir trafiał do Łodzi w zmarzniętych bryłach, które trzeba było rozbijać kilofami. Przez ten czas zdarzały się w fabrykach domów postoje z powodu braku żwiru, a pensje trzeba było przecież wypłacać.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, tak i w bieżącym, zaistniała konieczność niesienia pomocy budownictwu przez zakłady pracy. Z tym, że w 1980 roku zakłady pracy otrzymają front robót nie pod koniec roku, ale najpóźniej do końca lipca. Dopiero w takich warunkach można żądać autentycznej pomocy.

Plan budownictwa towarzyszącego jest, niestety, w 1980 roku bardzo mały. Dla Łodzi — 6,4 tys. m kw. powierzchni usługowej, w sąsiednich województwach — łącznie 10,3 tys m kw. Zdecydowana większość — na parterach domów mieszkalnych.

Wynik pierwszego kwartału nie jest więc rewelacyjny. Nie oznacza to, że nie ma szans nadgonienia, przyspieszenia roboty. Jest dopiero początek maja. Mieliśmy już nieraz okazję być świadkami tego, ile nasi budowlani potrafią.

(AP)

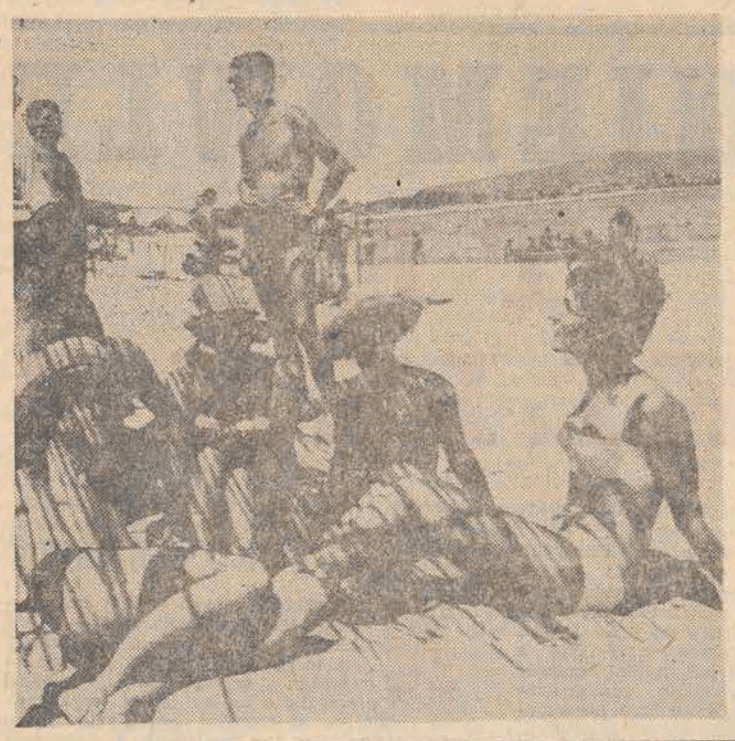

OSTROŻNIE Z BUŁGARSKIM SŁOŃCEM

Chociaż zima była w tym roku w Bułgarii wyjątkowo długa, a wiosna zawitała przynajmniej z miesięcznym opóźnieniem — dla nikogo nie ulega wątpliwości, że wraz z nastaniem lata nadejdą upalne, słoneczne dni. I tak jak co roku do Bułgarii znów zjadą tysiące, także i polskich turystów, by zażyć wypoczynku, plaży i kąpieli w ciepłym morzu. Ale u progu sezonu nie zaszkodzi wiedzieć, że właśnie w tym roku trzeba szczególnie ostrożnie zażywać rozkoszy słonecznych kąpieli.

W ŚRODKU KOLEJNEGO CYKLU SŁONECZNEGO

Uczeni dawno już odkryli, że stan zdrowia i samopoczucia ludzi w ogromnym stopniu zależy od aktywności słońca. A właśnie obecnie znajdujemy się w samym środku kolejnego — dwudziestego pierwszego tzw. cyklu słonecznego, trwającego od czerwca 1976 r. do czerwca 1986 r. Maksymalny okres słonecznej aktywności rozpoczął się w sierpniu 1979 r. i trwać będzie przez 19 miesięcy, a jego apogeum przypada na pierwsze miesiące bieżącego roku.

Badania naukowców wykazują, że w latach, miesiącach i dniach natężonej słonecznej aktywności zwiększa się liczba przypadków zachorowań, zwłaszcza na serce i naczynia wieńcowe. Wiąże się to ze zmniejszoną w tym okresie odpornością organizmu człowieka. Liczba zawałów serca jest niemal trzykrotnie wyższa niż w innych okresach. Procesy, zachodzące na słońcu wywierają wpływ na temperaturę, ciśnienie, wilgotność powietrza na ziemi, oddziałują na tzw. cieplny bilans człowieka, gwałtownie zmieniają zawartość mikroelementów w organizmie ludzkim itp. Wszystko to sprzyja ujawnieniu się „drzemiących" w człowieku chorób.

21 „CYKL SŁONECZNY"

A ZATEM — OSTROŻNIE NA PLAŻY

Przyjeżdżamy do Bułgarii na wypoczynek. Ale trzeba pamiętać, że różnice klimatyczne między Polską i Bułgarią są większe niżby się to na pozór wydawało. Na dodatek — często przyjeżdżamy zmęczeni długą podróżą. A właśnie zmęczone organizmy słońce atakuje ze zwiększoną siłą. Choć może nieprzyjemnie o tym czytać — to jednak trzeba wiedzieć, że w ostatnich latach na słoneczny udar i zawał serca zachorowało w Bułgarii wielu turystów. Zdarzyły się nawet przypadki śmiertelne.

Nic więc dziwnego, że bułgarscy lekarze apelują o ostrożność i rozsądek, o to by wszyscy ci, którzy zamierzają poddać się działaniu słońca, najpierw poradzili się medyków, czy właśnie w ich przypadku nie doprowadzi to do „wyzwolenia" utajonych w organizmie chorób.

W tym roku — roku natężonej aktywności słonecznej — taka kontrola lekarska będzie szczególnie wskazana. Ci zaś, którzy uważają, że są całkowicie zdrowi, a do lekarzy nie chodzą „z zasady", niechże chociaż będą ostrożniejsi i z umiarkowaniem zażywają słonecznych kąpieli. Gorąco zachęcam do zabrania ze sobą parasola przeciwsłonecznego i z własnej praktyki zapewniam, że w cieniu nad morzem można się nawet ładniej opalić niż na słońcu.

MACIEJ PĘDZICH

Nowy system rozwodów

Nowy system rozwodów we Francji istnieje już pięć lat. Dał on wiele pozytywnych wyników — zwiększyła się zwłaszcza liczba rozwiązań polubownych. Wiele trudności stwarza jednak jeszcze problem rozstań w późnym wieku i opieki nad dziećmi. Pisze o tych zagadnieniach Marie Therese Guichard na łamach L'Express.

Obecnie, aby wystąpić o rozwód, można umówić się z sędzią przez telefon. To jeden z rezultatów nowej ustawy o rozwodach uchwalonej w 1975 roku. Ważniejszy jest jednak klimat, jaki ta ustawa stworzyła: jak mówi jeden z adwokatów **— Coraz więcej rozwiedzionych małżonków zachowuje przyjazne stosunki; dawniej trzeba było odgrywać całe komedie, wysyłać sobie wzajemnie listy z obelgami, a to stwarzało między kandydatami do rozwodu klimat trwałej wrogości.**

Ludzie chcą, aby ich wzajemne stosunki dobrze się układały. Gdy małżeństwo ich nie zadowala rozstają się — bez kwiatów i pożegnań. A także bez zgrzytania zębów i złowrogich spojrzeń.

Postęp jest niewątpliwy. Obecnie nie uzyskuje się już rozwodu na podstawie dowodu zdrady, lecz wystarczy w tym celu brak wzajemnego zrozumienia. Sam ceremoniał rozwodowy bardzo się zmienił. Mniej jest terminologii prawniczej, a więcej psychologii.

Postęp osiągnięto również dlatego, że dzięki nowej ustawie klęska, jaką zwykle bywa rozwód, straciła nieco ze swego dramatycznego charakteru, uelastyczniły się wzajemne stosunki niektórych współmałżonków, praca sędziów i adwokatów stała się łatwiejsza do tego stopnia, że niektórzy adwokaci oddalają sprawy bardzo skłóconych małżonków, aby zająć się wyłącznie pozwami ludzi, którzy chcą osiągnąć rozwiązanie polubowne.

Wiele wszakże małżeństw, zwłaszcza na prowincji wciąż jeszcze przeprowadza rozwód wedle starego schematu, a więc podając jako powód cudzołóstwo, znęcanie się, nadużywanie alkoholu itp.

Przejawem postępu jest również dołączenie do procedury rozwodowej stwierdzenia „faktycznego rozkładu wspólnego pożycia" (czyli separacji trwającej faktycznie od 6 lat). W ten sposób chciano zlikwidować separacje trwające od 15 czy 20 lat i umożliwić zalegalizowanie nowych rodzin, które w tym czasie powstały.

Jest jednak druga strona medalu. I tak np. procedura likwidująca długotrwałe separacje jest często niekorzystna dla kobiet. Wywołuje ona gwałtowną reakcję kobiet w wieku powyżej 50 lat, które są najbardziej tym dotknięte — **Jest to procedura haniebna** — mówi Madeleine Rivet, elegancka 65-letnia pani, która założyła stowarzyszenie na rzecz rewizji „ustawy o sześciu latach", zrzeszające 200 kobiet.

Historia pani Rivet jest smutna i banalna: jej mąż, architekt, opuścił dom rodzinny po 36 latach małżeństwa i związał się z kobietą o wiele młodszą. Była to więc klęska uczuciowa połączona z poważnymi problemami materialnymi.

Kiedy miałam 32 lata — mówi pani Rivet — **porzuciłam zawód kosmetyczki, aby poświęcić się wychowaniu dwojga dzieci i umożliwić mężowi kontynuowanie studiów. Kiedy mąż mnie opuścił miałam 62 lata i mogłam tylko znaleźć pracę na pół etatu w sklepie z konfekcją.**

Kobiety zrzeszone w stowarzyszeniu pani Rivet domagają się, aby klauzula sześciu lat nie była stosowana wobec małżonków liczących ponad 50 lat. Domagają się też alimentów w wysokości połowy dochodów eksmężów i zachowania praw do ubezpieczeń społecznych.

— Niech nowe żony naszych mężów biorą ich bez grosza, tak jak myśmy ich kiedyś wzięły! — mówi jedna z członkiń stowarzyszenia.

Protestują nie tylko kobiety, ale również mężczyźni, zwłaszcza ci, którzy mają dzieci i chcieliby zachować do nich prawo. Ojcowie ci nie chcą, aby po rozwodzie traktowano ich tylko jako dawców pieniędzy, nie chcą być narażeni na różnego rodzaju upokorzenia, jak np. Marc C., inżynier z Paryża, który może widywać swoje dziecko tylko na ulicy, po wyjściu ze szkoły, pod czujnym okiem byłej żony, siedzącej w samochodzie.

Powstały stowarzyszenia rozwiedzionych ojców walczących o prawo do dzieci. I tak np. rzemieślnik z Pantin, Germain Ravera dostał niedawno osiem miesięcy więzienia za to, że po widzeniu się ze swym 10-letnim synem Pascalem nie chciał go oddać matce, której sąd przyznał opiekę nad dzieckiem. Germain Ravera ma już siedem procesów na swym koncie, ale nie daje za wygraną, tym bardziej, że sam Pascal pragnie być z ojcem. W 1977 roku uciekł od matki i przebył 250 kilometrów autostopem, aby się połączyć z ojcem.

Podobna historia wydarzyła się w Saint-Etienne. Młody rozwiedziony ojciec, Jean-Paul Delaitte od 19 miesięcy ukrywa u siebie 6-letnią córeczkę Aurelie, którą siłą uprowadził od matki. Dziewczynka stwierdziła przed sądem, że pragnie mieszkać z ojcem. Z wywiadu społecznego wynika, że „dla dobra dziecka należy bezwzględnie przyznać opiekę ojcu, który może podjąć się wychowania dziewczynki". Jednakże sąd apelacyjny w Lyonie orzekł, że „dziewczynkę powinna wychowywać matka".

Takich drastycznych wypadków jest jednak niewiele. Na ogół przyznaje się ojcom opiekę nad dziećmi, jeśli bardzo tego pragną i mają ku temu warunki. Dla tych małżonków, którzy pojmują rozwód jako nieuchronne zło, sąd najwyższej instancji wprowadził innowację, proponując im mianowicie „wspólną opiekę" nad dziećmi i wspólne podejmowanie decyzji w sprawie potomstwa. W ten sposób zapobiega się frustracjom psychologicznym.

Miejsce spotkań

Wiedeń przygotowuje się do uroczystości z okazji 25 rocznicy podpisania układu państwowego o neutralności Austrii. Na obchody które odbędą się 15 maja zaproszono ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, które w 1955 roku podpisały układ państwowy.

Stolica Austrii w minionych latach stała się ważnym europejskim ośrodkiem rozmaitych światowych kongresów. Warto wspomnieć, że przed 4 laty odbyło się w mieście nad Dunajem ok. 500 imprez międzynarodowych. Istnieje tutaj 240 hoteli, w których rocznie zatrzymać się może prawie 5 milionów przyjezdnych, co znakomicie ułatwia sytuację.

W zeszłym roku ukończono budowę tzw. Miasteczka ONZ. Jest to imponujący ośrodek kongresów — największy, ale oczywiście nie jedyny w Wiedniu. Sześć wieżowców ze stali i szkła kosztowało 700 mln dolarów. Budowa trwała kilka lat i wiedeńczycy się cieszą, że została wreszcie ukończona, bo dziś kosztowałaby — jak twierdzą, podwójnie. Mieszczą się tu biura i rozmaite agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Neutralność kraju sprzyja działalności mogącej zbliżyć i polepszyć współpracę między różnymi nacjami naszego globu.

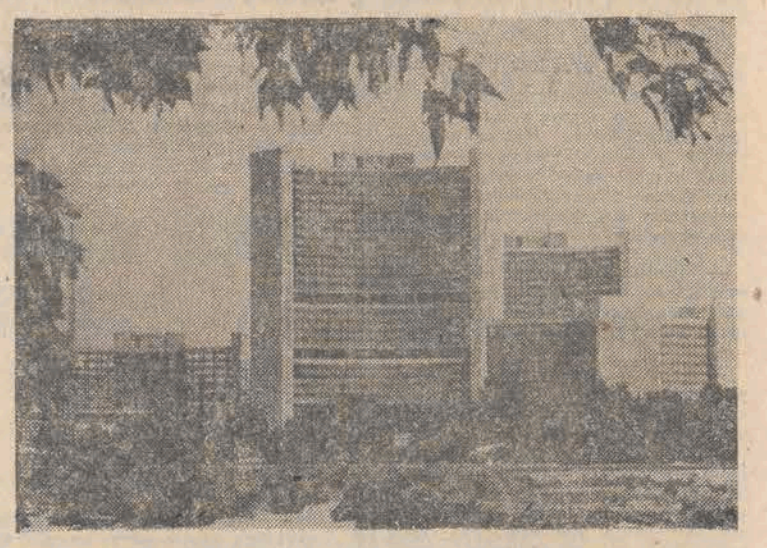

Koniec epoki „krążowników" szos...

(KORESPONDENCJA Z USA)

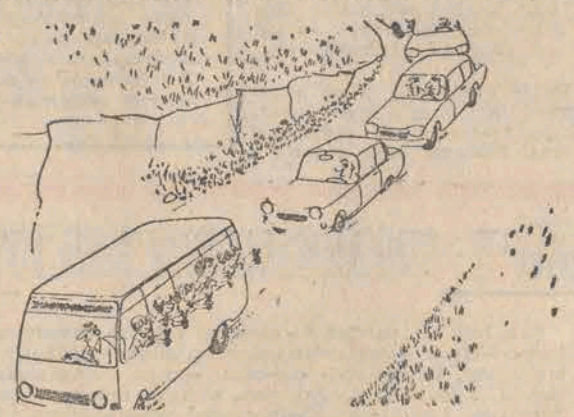

W Stanach Zjednoczonych kończy się najwyraźniej pewna „epoka", a mam na myśli epokę krążowników szos. Wielkie, lśniące metalem i ogromnymi zderzakami krążowniki, nie tylko odchodzą w przeszłość. Niegdyś obiekt dumy i dowód prestiżu oraz dobrobytu ich właścicieli, dziś są kłopotliwym zabytkiem, którego wcale nie tak łatwo pozbyć się.

Codzienna prasa pełna jest ogłoszeń, z których wynika, że wielki i w znakomitym stanie krążownik można kupić za 1/3, czasem 1/4 ceny. Place sprzedaży używanych samochodów dosłownie trzeszczą w szwach. Lśniące, wypolerowane pontiacki buicki, lincolny, nawet nie stare, zaledwie 2- lub 3-letnie, nie mogą znaleźć nabywców, chociaż oferuje się wygodne spłaty, obniżki, wieloletnie gwarancje.

Najwyraźniej w duszy Amerykanów coś „pękło". Krążowniki przestały być „samochodami snów". Ludzie na ulicy oglądają się za nowymi typami małych, zręcznych samochodów. Ten właśnie nastrój społeczny jest, jak sądzę, ostateczną „klepsydrą" dla olbrzymów na kołach. Zainteresowanie społeczne idzie w kierunku samochodu małego, cztero-, najwyżej sześciocylindrowego, nie spalającego więcej niż 12 litrów na 100 km, ale za to wygodnego, wyposażonego w odpowiednio zminiaturowane, ale takie same mechanizmy i ułatwienia, jakie posiadały krążowniki. Tak więc musi być automatyczna skrzynia biegów, wspomaganie hamulców, klimatyzacja, radio stereofoniczne.

„Rabit" w kolejce

A takich samochodów jest na razie niewiele. Po prostu przemysł nie zorientował się w porę i nie potrafi obecnie zaspokoić zapotrzebowania rynku. Spowodowało to zjawisko dla Amerykanów nie znane i zaskakujące — brak. Po odpowiednio wyposażonego „Volkswagena" typu „Rabit", który odpowiada europejskiemu „Golfowi", trzeba się zapisywać i czekać w kolejce nieraz kilka miesięcy.

Ze względu na brak natychmiast rozpoczęła się spekulacja, jeszcze jedno zjawisko, które zaskoczyło Amerykanów. Polega to np. na tym, że dostawca „Rabitów" odbiera samochody od hurtownika i „sprzedaje" je na pniu podstawionym odpowiednio pośrednikom, którzy z odpowiednim zarobkiem odstępują samochody oczekującym klientom. Robi się też inaczej. Dostawca sam wmontowuje w „Rabita" dodatkowe i bardzo drogie wyposażenie po czym również po odpowiedniej cenie sprzedaje jako samochód luksusowy.

Ciekawe, że jeszcze przed rokiem w Stanach z ulic kradziono niemal wyłącznie wielkie, luksusowe i najdroższe samochody. Obecnie kradnie się tylko samochody małe, ekonomiczne. Złodzieje poszli za modą i potrzebami szybciej niż Detroit.

Rewolucja w Detroit

A w Detroit zaczyna się rewolucja, polegająca na tym, że wielkie koncerny przygotowują się do produkcji samochodów na rynki światowe. Do tej pory amerykańskie koncerny produkowały wyłącznie typy przeznaczone do użytku w Stanach. Takie samochody nie szły na eksport, w każdym razie nie masowo i nikt ich z myślą o zagranicznych rynkach nie projektował.

Obecnie następuje zmiana. Przystąpiono do projektowania typów, które mają służyć jednocześnie Amerykanom, jak również na eksport. Projektuje się więc z myślą o użytkownikach w Europie, w Azji, Afryce. I będą to samochody małe, ekonomiczne o międzynarodowych standardach i wymiarach. Część projektuje się wspólnie z koncernami europejskimi.

Pierwsze tego rodzaju samochody „światowe" zaczną schodzić z taśm w Detroit już w tym roku. Tak więc Ford wypuszcza dwa typy, Forda Lynxa i Forda Escorta, przy czym ten ostatni został zaprojektowany wspólnie z angielskimi konstruktorami i wejdzie do produkcji jednocześnie w Detroit i w fabrykach koncernu Forda w Anglii i w RFN.

Oba nowe małe Fordy sylwetką przypominają nieco naszego „Poloneza" z tym, że są od niego mniejsze. Mają napęd na przednie koła i otrzymają dwa typy silników, 4- i 6-cylindrowy. Cena niestety nie będzie niska. Escort z pełnym wyposażeniem będzie kosztował w USA co najmniej 6 tys. dol. lub więcej.

Amerykański „maluch"

Koncern Chryslera prowadzi gorączkowe pertraktacje z dwiema zagranicznymi firmami, z japońskim Mitsubishi oraz z francuskim Peugeot-Citroen. Wspólnie z nimi Chrysler chce najpóźniej do 1982 r. podjąć produkcję małego popularnego samochodu, który byłby najmniejszym i najoszczędniejszym samochodzikiem na amerykańskim rynku. Ma to być taki amerykański „maluch", z tym, że bardziej luksusowy. Chrysler spieszy się, jako że z planami „malucha" nosi się również koncern American Motors, współpracujący z Renaultem. Obie firmy chcą już w pierwszej połowie 1982 r. wypuścić równocześnie w Stanach i w Europie mały samochodzik z napędem na przednie koła i silnikiem o pojemności nie przekraczającej 1500 ccm.

Tak więc lata osiemdziesiąte, jak na to wygląda, ostatecznie i bezpowrotnie zamkną epokę krążowników z Detroit. Zastąpią je maluchy i średniaki. Fachowcy przewidują, że następna rewolucja dokona się nie szybciej niż w latach dziewięćdziesiątych i oznaczać będzie przejście na inny rodzaj napędu, zapewne na napęd elektryczny.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Spotkanie pokoleń na UŁ

W związku ze zbliżającym się jubileuszem **35-lecia Uniwersytetu Łódzkiego,** w auli Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców odbyło się w sobotę **uroczyste plenum Rady Uczelnianej SZSP UŁ,** poświęcone tradycjom ruchu młodzieżowego na Uniwersytecie Łódzkim. Przybyli przedstawiciele władz politycznych miasta i dzielnicy z I sekretarzem KD PZPR Łódź — Śródmieście — **Tadeuszem Lewandowskim,** władze rektorskie uczelni, byli działacze organizacji studenckich. Tegorocznym laureatom konkursu „Kopernikus" wręczono odznaki SZSP.

W hallu studium otwarto także wystawę fotograficzną obrazującą działalność organizacji studenckich w latach 60 i 70.

(ptom)

Problemy zaopatrzenia w gaz — coraz bliższe rozwiązania

Wszystko wskazuje na to, że już za parę lat w Łodzi rozwiązane zostaną wszystkie najważniejsze problemy związane z zaopatrywaniem naszego miasta w gaz aż do roku 2000. Obecnie w naszym województwie jest 250 tys. odbiorców gazu, z czego 20.000 przypada na Pabianice, Konstantynów, Aleksandrów i Zgierz.

Półmetek przekroczyła akcja przestawiania w Łodzi urządzeń z gazu koksowniczego na ziemny. Aby całe miasto mogło korzystać z tego gazu, trzeba jeszcze zmodernizować ponad 100 km starej żeliwnej sieci na rury stalowe o różnych przekrojach. Rzecz jest trudna, bo prace muszą być wykonane w śródmieściu, które — jak wiadomo — ma najgęstszą zabudowę, a ponadto nie znosi długich przerw w dopływie gazu i w ruchu ulicznym. Oblicza się, że na ułożenie 1 metra nowej rury potrzeba 14 godzin. Cała operacja ma kosztować jeszcze około pół miliarda złotych.

Zakłady Gazownicze przygotowały harmonogram swych zadań do roku 1985, dokładnie rozpisując roboty na poszczególne lata i miesiące. Równocześnie muszą być podejmowane wysiłki ze strony PGM, spółdzielni mieszkaniowych i właścicieli domów prywatnych, aby do odbioru nowego gazu przystosować instalacje wewnętrzne w budynkach.

W tym roku gaz ziemny popłynie do 12 tys. odbiorców w okolicach ulic Biegańskiego, Limanowskiego (róg Zachodniej) i na Koziny. W przyszłym roku roboty będą prowadzone w rejonie ulic Przybyszewskiego, Obywatelskiej, Karolewskiej, Limanowskiego (po stronie wschodniej) i Franciszkańskiej (od strony północnej). Liczba użytkowników gazu ziemnego powiększy się o dalszych 20 tys.

Jednocześnie trwa budowa pierścienia gazowego o wysokim ciśnieniu, okalającego na długości ponad 100 km nasze miasto. Brakująca kilkunastokilometrowa część pierścienia będzie gotowa do przyszłego roku. Jeszcze w tym roku zakończy się też budowa czwartej „nitki" gazociągu, którym gaz popłynie do Łodzi. Już za dwa miesiące nowe źródło zasilania otrzyma Retkinia, dzięki czemu zlikwiduje się awaryjne przerwy w dopływie gazu. Nowe inwestycje zapewnią właściwe i bezpieczne zaopatrywanie naszego województwa w gaz przez najbliższych kilkadziesiąt lat, choć liczba abonentów będzie stale rosnąć. Do roku 1985 zwiększy się ona o ok. 50 tys.

(Kac.)

35 rocznica oswobodzenia obozu Mauthausen-Gusen

W obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen i w 40 innych podobozach w Austrii przebywało około 350 tys. więźniów, w tym 60 proc. Polaków. Tylko połowa z nich przetrwała to piekło i powróciła do domów.

5 maja o godz. 5 w roku 1945 obóz ten został oswobodzony przez wojska alianckie. W 35 rocznicę tego wydarzenia Klub Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych — środowisko Mauthausen-Gusen organizuje dziś o godz. 16.30 wielką manifestację przed Mauzoleum na Radogoszczu.

Manifestacja, zamykająca obchody Miesiąca Pamięci Narodowej, odbędzie się z udziałem byłych więźniów obozów koncentracyjnych ZBoWiD-owców, młodzieży i całego społeczeństwa łódzkiego, które przybędzie tu, aby złożyć hołd ofiarom wojny i hitlerowskiego barbarzyństwa.

M. J.

Zamiast słońca grzeją kaloryfery

Pogoda płata nam figle. Kiedy na początku zeszłego tygodnia przez cztery kolejne wieczory o godz. 21 termometr wskazywał plus 10,6 st. C, 10.4 st., 11,8 st i 12.4 st., zdecydowano się w Łodzi na zakończenie sezonu ogrzewczego. Zakład Sieci Cieplnej rozpoczął wyłączanie dopływu ciepła do osiedli mieszkaniowych, zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji.

W piątek, 2 maja, gdy nagle się ochłodziło, w 60 proc. budynków korzystających z dopływu ciepła z łódzkich elektrociepłowni kaloryfery były już zimne. W pozostałych 40 proc. domów nie zdążono jeszcze zakończyć operacji wyłączania centralnego ogrzewania. W sobotę wieczorem — jak nas poinformował wczoraj dyspozytor ZSC — w związku z falą chłodów zapadła decyzja ponownego włączenia c.o. tam, gdzie odcięto już dopływ ciepła. Przez całą niedzielę trwały związane z tym prace. W 15 proc. budynków wczoraj było już ciepło, a dziś po południu — jak nas zapewniono — we wszystkich domach kaloryfery będą grzały.

(j. kr.)

Z UKOSA

Wiosny nie widać...

Różne cele stawiają sobie ludzie wiosną. Pani E. S. postanowiła odziać siebię i męża w kurtkę lub płaszcz skórzany. Plany te wydawały się jej łatwe do zrealizowania, gdyż w licznych sklepach, zlokalizowanych przy ul. Piotrkowskiej (pod numerami: 13 23, 38, 58, 59, 61, 94 i 104), zarówno kurtki jak i płaszcze bywają. W dodatku, naszej Czytelniczce chodziło o nabycie tylko jednego okrycia. Na drugie miała własny surowiec, tj. gotową już kurtkę zamszową, tylko nieco na męża za obszerną.

Toteż, gdy pani E. S. rozpoczęła obchód wyżej wymienionych sklepów, miała w zasadzie wszystko, odpowiednią ilość pieniędzy, ściśle sprecyzowane marzenia i nowiutką kurtkę do zwężenia. A jednak, choć obeszła wszystkie wymienione placówki, nie zrealizowała założonych celów. W jednych sklepach kurtek w ogóle nie było, w drugich tylko bardzo duże, w innych oferowano niedostępne w zimie kożuszki, a w kolejnych ironicznie polecano przyjść w maju, bo „wiosny jeszcze nie widać".

Zrezygnowana klientka postanowiła więc zredukować swe plany do połowy i w jednym z tych licznych punktów krawiecko-kuśnierskich przerobić posiadaną kurtkę na mniejszą. Niestety, i to okazało się nieosiągalne, bo wszędzie odpowiadano klientce z godnością: „my tylko produkujemy, a nie przerabiamy".

W kilka dni po tym pouczającym obchodzie, na Łódź i na całą Polskę spadł śnieg i grad. I wtedy pani E. S., wdziewając zimowe okrycie, pomyślała z melancholią, że wiosny w tym roku istotnie jeszcze nie widać — ani za oknem, ani w handlu i usługach.

(h)

Dyżury radnych

Jutro w godz. 15—16 interesantów przyjmować będą członkowie prezydiów rad narodowych.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104) dyżur pełnić będzie członek Prez. RN m. Łodzi — **Alicja Giełżak.**

W poszczególnych urzędach dzielnicowych dyżurować będą:

- **Bałuty** — zastępca przew. DRN, **Tadeusz Rajpold;**
- **Górna** — zastępca przew. DRN, **Jerzy Gronowski;**
- **Polesie** — zastępca przewodniczącego DRN, **Henryk Augustyniak;**
- **Śródmieście** — członek Prez DRN, **Wiesław Gałązka;**
- **Widzew** — przewodniczący Prez. DRN, **Alojzy Dworniczak.**

Dyżury w WKKS

Jutro, jak w każdy wtorek, w godz. 13—17 w Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, p. 104 B) interesantów przyjmować będzie członek **Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej.**

Komitet Kontroli Społecznej w Aleksandrowie informuje, że dyżury członków tego komitetu odbywają się w każdy wtorek w godz. 13—16 (pl. Kościuszki 8).

JUŻ JUTRO!

Berliner Ensemble

Goszczący w Polsce w ramach II Międzynarodowych Spotkań Teatralnych, jeden z najsłynniejszych zespołów dramatycznych — **Berliner Ensemble** — zaczyna jutro swoje spotkania z łódzką widownią. O godz. 19 na scenie Teatru Wielkiego berlińscy artyści zaprezentują utwór **V. Brauna „Wielki Pokój".** W roli głównej wystąpi jeden z najznakomitszych aktorów dramatycznych **Eckehard Schall.**

W środę o godz. 19.15 na scenie Teatru Nowego goście przedstawią **„Wieczór Brechtowski"** pt.: **„O życzliwość świata".** Będą to songi, wiersze i fragmenty utworów sławnego mistrza. Czeka nas zatem wspaniała okazja spotkania z dobrym dramatem w dobrym wydaniu.

(rs)

Nowe usługi turystyczne

Od jutra I Oddział Orbisu przy ul. Piotrkowskiej poszerza swój lokal o blisko 100 metrów kwadratowych powierzchni. W nowym pomieszczeniu, do którego jest oddzielne wejście z podwórza, znajdzie się 7 dodatkowych kas, z których 4 obsługiwać będą przedstawiciele przedsiębiorstw, sprzedając im bilety lotnicze i kolejowe zagraniczne (tel. 288-66). Ponadto przy trzech stanowiskach sprzedawane będą bilety kolejowe krajowe, PKS na linie zagraniczne oraz miejsca na promy i statek „Batory". W sumie ten oddział „Orbisu" dysponować będzie 17 stanowiskami, co powinno usprawnić obsługę klientów.

Jednocześnie „Orbis" u progu sezonu wprowadza nowe usługi turystyczne. Sprzedawane będą bilety na trasę czarnomorską (ZSRR — Bułgaria — Turcja — Grecja) — ZSRR — Morze Śródziemne oraz Cypr — Sycylia — Egipt, na trasę kaspijską ZSRR — Iran i na trasę dalekomorską Nachodka — Jokohama — Hongkong. Będzie można także nabywać bilety na promy z Jugosławii do Grecji i Włoch. Wprowadza się również sprzedaż biletów kolejowych po Kanadzie i autobusowych po Stanach Zjednoczonych.

(Kas.)

Dzień Radia i Telewizji

Z okazji Dnia Radia i Telewizji, Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury Łódź-Śródmieście i Rozgłośnia Polskiego Radia w Łodzi zapraszają wszystkich miłośników audycji radiowych do **„Klubu Przyjaciół Radia"** na dwa spotkania z redaktorem **Wojciechem Jażdżewskim** z Rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu.

Pierwsze spotkanie odbędzie się dziś o godz. 17.30 w stałej siedzibie Klubu Miłośników Radia (klub „Krezus", al. Kościuszki 47), a drugie także dziś o godz. 20 w klubie „Pretor" (III DS, ul. Fibaków 1).

Sukces!

Łodzianie podbili publiczność i zyskali wysoką ocenę jury na I Ogólnopolskim Konkursie Gitary Klasycznej w Zamościu. Wśród 45 młodych muzyków, reprezentujących szkoły II stopnia, zaprezentowali najwyższe umiejętności. I miejsce exaequo z reprezentantem Poznania zajął **Edward Zając** z PSM I i II stopnia im. St. Moniuszki w Łodzi — uczeń prof. **Aleksandra Kowalczyka.** Także podopieczny tego pedagoga, **Sławomir Biernacki,** zajął II miejsce, dzieląc je z **Markiem Ulańskim** z POSM I i II stopnia im. H. Wieniawskiego w Łodzi (uczeń prof. Małgorzaty Sztern-Dana). Gratulujemy!

(rs)

Premiera chóru kameralnego

Na premierowe spotkanie zaprasza melomanów chór kameralny PWSM, pracujący pod dyrekcją doc. **Zygmunta Gzella.** Zespół, który powstał w bieżącym roku akademickim, wystąpi podczas **„Wieczoru dawnej muzyki polskiej"**, prezentując psalmy **Mikołaja Gomółki** i motety **Mikołaja Zielińskiego.** W programie znajdą się także utwory organowe **Mikołaja z Krakowa, Jana Podhielskiego i kompozytorów anonimowych,** w wykonaniu **Grażyny Fajkowskiej** — studentki klasy organów doc. **Mirosława Pietkiewicza.** Na muzyczny wieczór studenci i pedagodzy zapraszają dziś o godz. 19 do sali rokokowej PWSM. ul. Gdańska 32.

(rs)

W kilku zdaniach

■ **„Przyrodnicze ABC"** — spotkanie ze zwierzętami z ZOO, projekcje filmów, niespodzianki — dziś o godzinie 13 w DDK (ul. Żubardzka 3).

■ **Występ zespołu wojskowego „Radar"** dziś o godz. 16.30 i 19 w Teatrze Muzycznym (ul. Północna 47/51).

■ **Porady praktyczne kroju i szycia odzieży dziecięcej** dziś o godz. 18 w klubie „Złota Jesień" (ul. Żubardzka 3).

■ **Spotkanie autorskie Ziemowita Skibińskiego** dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

1300 wykroczeń w jednym dniu!

Wymownym dowodem tego, jak lekkomyślnie, a zarazem niebezpiecznie piesi i kierowcy zachowują się na ulicach i drogach naszego województwa, jest bilans akcji, przeprowadzonej 24 kwietnia przez funkcjonariuszy MO, członków ORMO oraz aktyw społeczny PZMot. i Automobilklubu Łódzkiego.

Skontrolowano 1.619 pojazdów, ujawniając 1.338 wykroczeń, z których 594 popełnili piesi, a 744 kierowcy. Ujawniono 14 kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwym, którym oczywiście zatrzymano prawa jazdy. Zatrzymano 52 dowody rejestracyjne (wynik złego stanu technicznego pojazdów). Sporządzono 37 wniosków do kolegiów. Pouczono 952 osoby.

Jak zapowiada Wydział Ruchu Drogowego KW MO, w czasie kolejnych akcji, funkcjonariusze MO będą bardziej rygorystyczni.

(s)

W NASZYM REFLEKTORZE

Tak się nie handluje!

W sklepie prywatnym z galanterią i upominkami, należącym do Ireny J. przy ul. Zgierskiej 28 klientka chce przymierzyć leżące w gablocie klipsy. Prosi więc ekspedientkę (właścicielkę?) sklepu o wyjęcie ich i podanie.

— Nie wolno. Można popatrzeć, kupić i wyjść — pada odpowiedź.

— Kto wydał takie zarządzenie? Przecież w każdym sklepie można przymierzać to, co się chce — mówi zdziwiona klientka.

— Jak się nie podoba, to można kupować gdzie indziej. To jest mój sklep i ja wydaję zarządzenia... — Poparte to zostało wymownym gestem ręki wskazującej drzwi.

Pytanie do handlowców z Urzędu Dzielnicowego Bałut: kto wydał koncesję na handel właścicielce tego sklepu? Przecież w handlu przynajmniej minimum wiedzy o obsłudze klientów i kultury jest sprawą podstawową.

R.

Sprzątnąć!

Dosyć długo trwał przeprowadzany przez spółdzielnię „Kombud" remont posesji przy ul. 3 Maja 1/3. Na szczęście skończył się on już, ale nie skończyły się związane z jego przeprowadzeniem uciążliwości.

Otóż pracownicy spółdzielni pozostawili na podwórku i wokół tej posesji gruzy i śmieci, będące wynikiem przeprowadzanych tam prac. Widocznie uznano, że, gdy prace remontowe zakończono, to można spokojnie „zwinąć manatki", nie troszcząc się o pozostałości.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55
	257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37
czynny w godz. 15—7 rano	

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — czynny codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz poniedziałków) od godz. 10—12 — dla grup zorganizowanych

ZOO — czynne od godz. 9 do 19 (kasa do 18)

PALMIARNIA — czynna codziennie od godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Przemineło z wiatrem" USA od lat 12 (taśma 70 m.m), godz 12 16 20;

IWANOWO — „Książe i żebrak" (panam) od lat 12 godz 10 12 15 14 30; Oddział specjalny radz. b.o. godz 17 19 30

POLONIA — „Drogi papa" wł od lat 18 godz 10 12 30 15 17 30; Film przedpremierowy — „Ucieczka na Atenę" (ang.) od lat 15 godz 20;

PRZEDWIOŚNIE — „Książe i żebrak" panam od lat 12, godz 10, 12 15, 15, 17 15 19 30;

WŁÓKNIARZ — „Prywatne piekło" USA od lat 15, godz. 10, 16.30, 19, „Żółtodziób" radz. b.o. godz. 12.15, 14.30

WOLNOŚĆ — „Drogi papa" wł od lat 18, godz. 10 12.15, 15, 17.15 19.30;

WISŁA — „Dyrygent" pol. od lat 15 godz 10 12 15 14 30, 19 30; Przegląd Filmów Węgierskich — „Porażenie prądem" od lat 15 godz. 17

ZACHĘTA — „Korek" wł. od lat 18 godz. 10, 12.15, 17.15, Film przedpremierowy — „F.I.S.T." USA od lat 18 godz. 19.30, seans zamknięty — godz. 15

ŁDK — nieczynne

STUDIO — „Konwój" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30

STYLOWY — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz 15, 17.15, 19.30;

DKM — „Kino w sali sądowej", Iluzjon — godz. 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne;

GDYNIA — „Dubler" fr. od lat 12 godz. 10, 12.15, 17.15, 19.30, „Placówka" pol. od lat 12 godz. 15

HAŁKA — „Powrót tajemniczego blondyna" fr. od lat 12, godz 16, seanse zamknięte — godz. 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Znaków szczególnych brak" cz. I i II radz.-pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19

MUZA — „Ojciec królowej" pol. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA — „Porwanie Savoi" pol. od lat 12 godz. 16, „Ojciec chrzestny II" USA od lat 18 godz. 18

POKÓJ — „Bulečzka" pol. b.o. godz. 15.15, „Violette i Francois" fr. od lat 18 godz. 17.15, 19.30;

ROMA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz 10, 12.15 15 17 15, 19 30;

STOKI — „Król Cyganów" USA od lat 18 godz. 15, 19.15, „Jezioro osobliwości" pol. od lat 15 godz. 17.15

ŚWIT — „Strzały Robin Hooda" radz. b.o. godz. 15, „Szczeki II" USA od lat 15 godz. 10, 17, 19.15

TATRY — „Rój" USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, „Godzina pąsowej róży" pol. b.o godz. 16.45, DKF — godz. 19.45 seans zamknięty

OKA — „Do krwi ostatniej" pol. od lat 12 godz 11; „Od siedmiu wzwyż" USA od lat 18, godz 8.30, 15, 17, 19;

POLESIE — „O jeden most za daleko" ang. od lat 15, godz 16, 19;

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Wilk grasuje" NRD b.o godz. 16 30; „Konwój" USA od lat 15 godz 16;

PIONIER — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b.o. godz. 15, „Dzięki Bogu, już piątek" USA od lat 15 godz. 8, 17, 19

REKORD — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz. b.o. godz. 15.30, „Imperium namiętności" jap. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

ŁÓDŹ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67 Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

• • •

Głowno — Łowicka 28 Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 1, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Madurowicza — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna por. K", ul. Felińskiego.

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Por. „K", ul. Odrzańska Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego Lokatorska, gmina Rzgów Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul. 10 Lutego.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Tatrzańska, oraz **ginekologia** z dzielnicy Śródmieście. Por. „K" ul. Kopcińskiego

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Śródmieście.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo z terenu miasta i gminy: Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gminy Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia: miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów miasto Konstantynów, gmina Parzęczew Andrespol oraz dzielnica Widzew i z dzielnicy Śródmieście Por. „K" przy ul. Rewolucji 1905 r.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia: miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia: miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz ul. Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr. nr: 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) — Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa: Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50).

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakatna 44).

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5.

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 406-55.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa Szpitala im. Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 261--86.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 863-40.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 863-40.

Na terenie Widzewa w niedziele i święta oraz dni dodatkowo wolne od pracy opiekę sprawuje Przychodnia Międzyzakładowa ul. Armii Czerwonej 109, tel 832-08 Przyjęcia ambulatoryjne dorosłych i dzieci w godz. 8—19 zgłoszenia na wizyty domowe i zabiegi w godz 8—17.

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel 615-19.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137 tel 99

RODZINA - DOM - WYCHOWANIE

Osiedle pod społecznym nadzorem

Osiem milionów osób mieszka w budynkach nowych, wzniesionych na terenie miast w ostatnim dziesięcioleciu. Ale lista zarzutów wobec nowych osiedli, dotycząca ich stanu zagospodarowania, wykończenia, wyposażenia, jest długa i urozmaicona. Ponad dwanaście milionów osób mieszka w starych domach. I w tym przypadku większość mieszkańców nie ma powodów do zadowolenia. Mnożą się narzekania na jakość i czas remontów, na stan sanitarny, estetykę. Jedynie zadowoleni są ci, którzy mieszkają w osiedlach pod społecznym nadzorem. Tam samorząd potrafi wyegzekwować świadczenia od administracji, pomóc, jak trzeba, zorganizować współdziałanie z zakładami pracy, w których działa przecież bliźniacza instytucja przedstawicielska — samorząd robotniczy. Kroniki setek osiedli pełne są przykładów takiego postępowania.

Przedstawiciele samorządu potrafią, jak się okazało, skutecznie nadzorować pracę ekip remontowych, konserwatorskich, raczej nie słynących z dyscypliny i jakości usług. Dlatego też w niektórych miastach organom samorządu mieszkańców przedstawia się do zaopiniowania plany remontów, które konsultowane są na ogólnych zebraniach lokatorskich. Doświadczeni naczelnicy miast wprowadzili obowiązek zasięgania opinii komitetów osiedlowych w sprawach przyjmowania do pracy, premiowania, nagradzania i zwalniania kierowników ZGM, administratorów i dozorców domowych. Przyjęcie takich reguł raczej wyklucza zaniedbywanie obowiązków, marnotrawstwo czasu i materiałów czy wyłudzanie łapówek od lokatorów przez nieuczciwych pracowników.

Ale takie partnerstwo samorządu i administracji wciąż jeszcze, niestety, pozostaje wzorem do naśladowania przez przeważającą większość tych, którzy tej szansy nie potrafią wykorzystać.

Włączenie samorządu do nadzoru nad eksploatacją zasobów mieszkaniowych poprawia warunki życia skuteczniej, niż milionowe nakłady — i jest gwarancją właściwego wykorzystania tych milionów. Gdy działacze samorządu przeglądają — na wiosnę i jesienią — stan techniczny każdego budynku, każdego metra drogi i ulicy, każdy zakątek placu zabaw i rekreacji, wówczas niczego się nie przeoczy, niczego nie zaniedba. Ułożony po takiej lustracji plan napraw wraz z późniejszym — społecznym nadzorem bywa zazwyczaj wykonywany w stu procentach. W tym tkwi współpracy wykrywa się przyczyny lokatorskich skarg na niewłaściwe ogrzewanie znajduje możliwości, jakimi nie dysponuje sama administracja. Z inicjatywy samorządów w wielu osiedlach organizuje się na przykład wypożyczalnie sprzętu do napraw i remontów, udziela fachowych porad, udostępnia materiały.

W ciągu dwóch minionych lat wielu wojewodów, prezydentów i naczelników wydało decyzje zobowiązujące terenowe organy administracji do współdziałania z samorządem, nie tylko w dziale gospodarki mieszkaniowej. Komitetom osiedlowym przydziela się lokale lub udostępnia pomieszczenia w ZGM lub innych instytucjach. Wyznacza się ludzi odpowiedzialnych za stały kontakt z komitetami. W licznych miastach uregulowano sposób pokrywania wydatków, jakie pociąga za sobą działalność samorządów: pokrywa się je — są to minimalne kwoty — z budżetu rad narodowych, z wpływów za czyny społeczne, sięgające w miastach miliarda złotych rocznie. Te decyzje stają się — wszystko na to wskazuje — przykładem do powszechnego naśladowania, ponieważ partnerstwo samorządu i administracji daje organom władzy — radom narodowym — prawdziwie społeczną bazę działania. Efekty materialne takiego oparcia są wyższe niż korzyści z miliardowych inwestycji, a polityczne — nieosiągalne w inny sposób.

Mendelssohn u prząśniczki

Zaczęło się, oczywiście, Mendelssohnem. Kreacje ślubne — kosztowne. Cena się nie liczy! Wesele huczne — bo to raz na całe życie. Ten uroczysty wstęp do życia w nowo zakładanej rodzinie jest wręcz rytuałem. Ambicje mamy i taty, państwa młodych osiągają w takim dniu apogeum. Potem, po serii poprawin, zaczyna się codzienna normalka.

Jaka jest współczesna młoda rodzina, reprezentująca to, co Łódź reprezentuje wciąż najdobitniej, czyli pracująca w przemyśle lekkim? Jak startuje, jak radzi sobie z obowiązkami? Ośrodek Badawczy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego przygotował pod kierunkiem dr J. Marczaka i Cz. Wojtasia, materiał w liczbach i wskaźnikach przedstawiający sytuację. „Przepytano" 287 rodzin, ludzi do lat 30. My zatrzymajmy się tylko przy niektórych wskaźnikach wynikających ze statystycznego materiału.

CO WAŻNE?

W ich życiu start zaczyna się wcześnie, bo kończą zasadnicze szkoły, technika, w wieku lat 18—19 i są już samodzielni finansowo. Wcześnie więc zakładają książeczki mieszkaniowe, krócej też trwa oczekiwanie na własny kąt. Tradycyjne, trzypokoleniowe rodziny należą już do coraz większych rzadkości. Swoista wspólnota, celów, planów, gustów nie jest już cechą charakterystyczną. — Idą na swoje — mówi **Helena Garska**, rencistka-tkaczka, matka dwóch dorosłych córek. Rodzice są bardzo potrzebni, jak się urodzi dziecko. Ale po rady to się niechętnie do nich idzie. Za moich czasów matka i ojciec byli bardzo ważni. Teraz, nie powiem, na imieniny przynoszą drogie prezenty, ale nie lubią, jak się im wtrącać w to co robią. Nawet jak starsza córka mieszkała po ślubie z nami, to sobie wyznaczyła część pokoju, zrobiła zasłonkę i tam młodzi mieli swoje „państwo". A jak się miało urodzić dziecko, to tylko załamywali ręce, jak to będzie bez pokoju dla małego. Mnie się wydaje, że te „pokoje" trochę za bardzo odmieniły ludzi.

MŁODZI (wśród ankietowanych 155 rodzin miało własne mieszkania) chcą, jak najszybciej iść na swoje. Zaczynają od pożyczek. Najczęściej przeznaczają je na dopełnienie wkładu mieszkaniowego i zakup mebli oraz sprzętów technicznych. Tylko jedna rodzina zaciągnęła dług na samochód. Najważniejsze, w pierwszych latach małżeństwa jest zagospodarowanie się, zapewnienie sobie jak najwięcej dóbr i w jak najkrótszym czasie. Moja rozmówczyni użyła określenia „a to potem ludziom wchodzi w nawyk już na całe życie".

EWA B., ma 26 lat, jest prządką: — Za długo czeka się na mieszkanie i jak je w końcu człowiek dostanie, to nie ma co się dziwić, że staje na głowie aby zdobyć komplet mebli, dywan i to wszystko, co potrzebne do wygodnego życia. Mieszkam od roku na Retkini. Wciąż jesteśmy na etapie urządzania się. Rodzice się obrażają, że nie przychodzimy, ale my mamy co robić u siebie.

TEMAT: młoda rodzina jako dość hermetyczna całość żyjąca własnym życiem, potwierdza się najdobitniej, gdy socjologowie zaczęli pytać o

SPOSÓB SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU.

Przede wszystkim tylko niewielka ilość odpowiadających mówiła o braku czasu. To wręcz rewelacyjne stwierdzenie wobec panującego schematu: bezgranicznie zapracowana łódzka kobieta. Nawet matki małych dzieci odliczały 1,5-2 godziny dziennie dla siebie. Ponad 50 proc. osób wymieniło w tym miejscu zajęcia kulturalne. Dominowały książki i telewizja, panowie wyliczali jeszcze imprezy sportowe, wędkarstwo. Spotkania towarzyskie, wizyty wręcz jakby znikły z pola widzenia. Wszystkie niemal plany i pomysły dotyczą głównie przysłowiowych czterech ścian i zamkniętego kręgu domowników. Uzupełnię to jeszcze mniej uogólniającym zdaniem p. Ewy: — Ja nawet nie znam ludzi na tej samej klatce schodowej. Może to i lepiej, bo komu potrzebna wiedza o mnie, a mnie o tych, co tu mieszkają. Gdyby sąsiedzi mieli np. hałaśliwego psa, albo gdyby się u nich odbywały awantury, to coś by się o nich wiedziało. Ale jest spokój i nikt nikogo nie obchodzi.

Tego też nie ma w statystyce, ale **może warto by pomówić o tym co mieszkańcy tego samego mieszkania wiedzą o sobie, czy mają czas na rozmowy o wspólnych sprawach.**

KRYSTYNA B., technik-włókiennik, matka 4-letniego Jarka: — Wspólne sprawy głównie dotyczą większych zakupów, urlopów. Czasem się rozmawia o pracy, ale ta codzienna gonitwa tak wszystkich pochłania, że w domu lepiej „zamknąć się w sobie". U nas tak właśnie było jeszcze do niedawna. Teraz Jarek zadaje pytania, to trzeba mu odpowiadać. Widzę, że przydałoby się więcej czasu dla niego, a i nam potrzeba chociażby jakichś wspólnych ustaleń na temat wychowania dziecka.

— Życie w mojej rodzinie (obydwoje rodzice pracowali w fabryce włókienniczej) nigdy mi się nie podobało — mówi p. Ewa. — Ojciec myślał, że tylko on jest zmęczony, on ma na każdy temat ostatnie słowo. U mnie tak być nie może. Razem pracujemy i prawie jednakowo zarabiamy, to nie pozwolę się nikomu wywyższać.

— A jak przyjdą dzieci, to komu przypadnie głos wiodący w rodzinie? — pytam.

— Wydaje mi się, że obydwojgu...

MIEJSCE DZIECKA

90 proc. spośród ankietowanych rodzin ma jedno lub dwoje dzieci. Ale tylko 29 matek sprawuje opiekę nad swymi pociechami. W 30 przypadkach rodzice pełnią te obowiązki na zmianę. Najbardziej cenioną i eksponowaną instytucją są jednak dziadkowie (w 82 przypadkach). Nie pracują już zawodowo, mają więc dla wnuków więcej czasu, niż mogli go poświęcić własnym dzieciom. Pani Helena też opiekuje się wnuczką — Szkoda mi posyłać dziecka do żłobka — mówi. Zawsze co bliska osoba, to nie opiekunka za pieniądze. Wyniki badań stwierdzają, że tylko 28 maleństw rodzice oddają do żłobka i statystykę trzeba jeszcze dopełnić stwierdzeniem matek: to była ostateczność. Do przedszkola chodzi 76 dzieci.

Dziecko w większości rodzin jest postacią najważniejszą, skupiającą uwagę. Pogląd o tym, że ono właśnie cementuje rodzinę potwierdziły moje wszystkie rozmówczynie. Dodawały jeszcze, że dziecko musi mieć to co najlepsze, najładniejsze i nic się nie stanie, jeśli będzie oczkiem w głowie całej rodziny. I oczywiście podkreślały także: w pierwszym okresie życia potrzebna mu jest matka.

Bezpłatne urlopy stanowią poważne ułatwienie, ale spośród 287 kobiet na kilka miesięcy (do roku) przerwało pracę 117 kobiet. Sytuacja materialna, zakres potrzeb, plany rodzinne sprawiają, że rezygnują z tej formy opieki. Miały także uwagi dotyczące powrotu do pracy po bezpłatnym urlopie. W wielu przypadkach zaproponowano im stanowiska gorsze niż sprawowały wcześniej. Postulatem dominującym była jednak praca na jedną, najwyżej dwie zmiany. To właśnie matki uważały za najistotniejszą pomoc w opiece nad dzieckiem.

Taki bardzo ogólnie zarysowany obraz młodej rodziny przedstawia tylko to, co wymierne i policzalne. I dodać trzeba, że niewiele odbiega od sytuacji, którą można by nazwać statystyczną. Dziś trudno byłoby się pokusić o sprecyzowanie odrębności życia rodzin najbardziej reprezentatywnych dla struktury społecznej miasta. Plany, zamierzenia, przedmioty starań są niemal schematyczne i głęboko związane z każdą rodziną. Można by się pokusić o rozważenie sposobów ich realizacji. Ale wtedy nie sposób już mówić o środowiskowym uwarunkowaniu, lecz o konkretnych przypadkach.

RENATA SAS

Wokół wolnych sobót

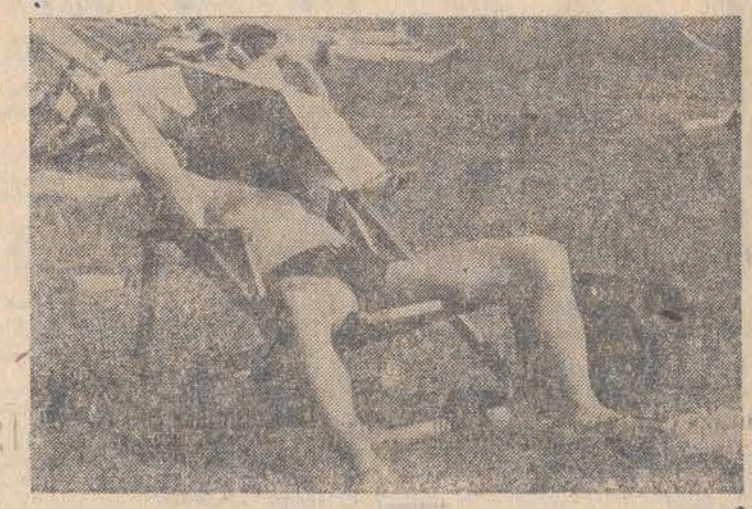

Przyzwyczailiśmy się do wolnych sobót. Ale nie nauczyliśmy się z nich korzystać. Wciąż nie umiemy wypoczywać. Ale, czy tylko nie umiemy...?

Generalnie polski model weekendu nie jest ciekawy. Albo wielkie pranie, albo sobota w „Studio 2" a potem niedziela strawiona na oglądaniu bloku „Tylko w niedziele". Tylko nieliczni zdobywają się na spędzenie dwóch wolnych od pracy dni poza miastem. Ostatnio zaczyna ich być nawet mniej. Rocznik statystyczny podaje, że z wypoczynku po pracy (1--3-dniowy wyjazd) w 1977 r. skorzystało 79 mln ludzi, a w 1978 r. już tylko 57,6 mln

Polak nie lubi się ruszać — usłyszałem od speców z Głównego Komitetu Turystyki. To prawda, że dotychczas nie było u nas takich tradycji. Ale też nie stworzono takich warunków, by mogły się one kształtować.

Po pierwsze prawie 80 procent ośrodków wczasowych i podmiejskich, weekendowych, przystosowanych jest do eksploatacji tylko w porze letniej. Co w naszym klimacie jest tyleż śmieszne, co nieekonomiczne.

Niektóre zakłady pracy organizują sobotnio-niedzielne wyjazdy w plener. Tyle tylko, że najczęściej kończy się na objeździe określonej trasy lub dowozie ludzi tam, gdzie wymyślono sobie, że będą zbierać grzyby.

Równie niewiele proponuje się ludziom w ich miejscu zamieszkania. A przecież nieco inwencji powinny przejawiać kluby osiedlowe czy rady osiedla. Wystarczy też przejrzeć program kin czy teatrów, by się przekonać, że w niczym nie różnią się one od tych z poniedziałku czy środy.

Polak nie lubi się ruszać. Nie tak dawno jeszcze człowiek w dresie, biegający po parku czy ulicy budził powszechną sensację, zaprawioną sporą dawką uśmieszków.

W Głównym Komitecie Turystyki usłyszałem, że w tym roku w weekendowej turystyce wiele zmieni się na korzyść. Poszczególne wojewódzkie biura turystyczne tworzą całe pakiety propozycji.

Nie możemy rzecz jasna, oczekiwać od razu masowych wyjazdów sobotnio-niedzielnych. Zbyt wiele jest do zrobienia. Propozycji aktywnego wypoczynku musi być zatem znacznie więcej i muszą być dostatecznie reklamowane. Warto tu skorzystać z wszelkich skutecznych sposobów. Zagrać nawet na snobizmie, tak jak to robiła właśnie telewizja namawiając do biegania.

Znacznie więcej propozycji na wolne od pracy dni można stworzyć w miastach. W kinach można by chyba organizować więcej imprez według wzoru warszawskiego kina familijnego, do którego można iść całą rodziną, bo dla każdego coś przygotowano (niekoniecznie film). Może podobne imprezy w teatrach ściągnęłyby tam tych, którzy odwiedzają je tylko sporadycznie. A może udałoby się wreszcie namówić ludzi na basen również w maju, na przełomie września i października i to nie tylko w upalny dzień. Na razie na baseny z podgrzewaną wodą przychodzą w chłodniejsze dni tylko prawdziwi zapaleńcy. Takie zaproszenie trzeba by również poprzeć jakimiś dodatkowymi atrakcjami: rodzinne zawody pływackie, powszechne lekcje pływania, pokazy umiejętności ratowników, a także kręgle, bilard itp.

Są to oczywiście tylko przykładowe propozycje. Przy odrobinie inwencji tych, którzy za myślenie o wypoczynku innych biorą pieniądze znalazłoby się pomysłów znacznie więcej i zapewne oryginalniejszych.

P. N

„Lidar" — uczy i angażuje

Niewiele jest programów dla młodzieży, które cieszą się takim zainteresowaniem, jak „Lidar" — młodzieżowy magazyn techniki. Świadczą o tym listy, nadchodzące codziennie (w ilości 20—30) z całej Polski.

Program dla młodzieży wymaga specjalnych starań, należy bowiem uwzględnić możliwości percepcji młodego widza, jego wrażliwość i rozwój psychiczny. Wydaje się, że autorom tej audycji udało się, gdyż zarówno poruszane problemy, jak i forma przekazu, zwróciły na siebie uwagę i to nie tylko młodych telewidzów.

„Program młodzieżowego magazynu techniki jest w moim przekonaniu dobrym sposobem przekazywania wiedzy o współczesnej technice" (Zbigniew Szymczyk, Zduńska Wola). „Chciałbym jeszcze raz podkreślić pomysłowość i przydatność waszego programu".

Podobnych opinii, świadczących o dużym zainteresowaniu programem jest wiele. Autorzy listów przekazują prośby o przesłanie demonstrowanego urządzenia, proszą o wskazówki — jak należy to urządzenie wykonać, powtarzają się też prośby o poradę, dotyczącą np. wyboru zawodu, czy też rozsądzenia rodzinnych sporów. Listy takie nigdy nie pozostają bez odpowiedzi. Ich zdaniem szkoda tylko, że obecnie magazyn emitowany jest w drugim programie w tym samym czasie, gdy w programie pierwszym nadaje się magazyn motoryzacyjny.

Wiadomo, jak dużą popularnością cieszy się „Młody Technik" i jak duże są trudności z jego nabyciem. Dobrze się stało się, że Telewizja Młodych, uwzględniając zapotrzebowanie na tego rodzaju tematykę, rozpoczęła przed trzema laty emisję „Lidara". Magazyn ten wiele miejsca poświęca popularyzacji osiągnięć polskiej techniki i ciekawych rozwiązań, wynalazków oraz usprawnień, których autorami są młodzi zapaleńcy techniki. Oni też są często współtwórcami programu. Warto bowiem dodać, że przy „Lidarze" działa klub o tej samej nazwie, skupiający szczególnie utalentowaną młodzież.

Problemami techniki zajmuje się również inny program telewizyjny. Mowa oczywiście o „Sondzie", która informuje, omawia i podaje niejako gotowy materiał. „Lidar" zaś zakłada współudział telewidzów i spełnia dobrą zasadę: uczy, angażuje i przybliża problemy techniki. Jest to program, adresowany do młodego widza, ciekawego świata i zjawisk, zachodzących w tym świecie, magazyn stwarza szansę świadomego kształtowania zamiłowań młodzieży.

Warto jeszcze wspomnieć, że „Lidar" — to skrót od nagielskiego zwrotu „Light detection and ranging". Jest to przyrząd do poszukiwań różnych pierwiastków w powietrzu, na morzu i lądzie.

Wychowanie seksualne

Jak wynika ze sprawozdania opublikowanego przez Światową Organizację Zdrowia, edukacja seksualna w szkołach stosowana jest w szerokim zakresie w wielu państwach Europy.

Badania przeprowadzone w 16 krajach europejskich wykazały, że w NRD, Czechosłowacji, Szwecji i Danii wychowanie seksualne jest obowiązkowe. Jedynie Grecja, Turcja i Algieria należą do krajów, w których w ogóle nie uwzględniono tego przedmiotu w programach szkolnych, chociaż nie istnieją żadne ustawy zabraniające inicjatyw w tej dziedzinie.

Raport, który ukazał się w ostatnim miesięczniku WHO — „World Heath" stwierdza również, że niekiedy rodzice nie są należycie przygotowani do uświadamiania własnych dzieci i że w tej sytuacji wychowaniem seksualnym powinny się zająć powołane instytucje, przede wszystkim szkoła.

Według opinii dr Dimitra Isajewa, profesora psychiatrii z Leningradzkiego Instytutu Pediatrii, od wielu lat widoczny jest znaczny postęp w wychowaniu seksualnym dzieci. Coraz więcej rodziców współpracuje z nauczycielami, wspólnie uzgadniając program w tym zakresie.

Do krajów, w których wychowanie seksualne jest przedmiotem zalegalizowanym, chociaż nie wszędzie wykładanym, należą: Bułgaria, Francja, Włochy, Polska, Szwajcaria i Jugosławia. W W. Brytanii i Holandii jest to przedmiot oficjalnie zatwierdzony, lecz nie objęty żadnym ustawodawstwem prawnym.

Sprawą dyskusyjną w wielu krajach pozostaje wiek, w którym powinno się rozpocząć uświadamianie seksualne. Opinie pod tym względem są dość rozbieżne i stanowią nadal przedmiot kontrowersji. Natomiast zakres tematyczny zawarty w programach wychowania seksualnego jest we wszystkich wymienionych krajach podobny i obejmuje podstawowe wiadomości z dziedziny anatomii i reprodukcji oraz informacje o zapobieganiu chorobom wenerycznym. Tylko w Danii programy wychowania seksualnego połączone są z wykładami z dziedziny pornografii. W niektórych krajach edukacja wychowania seksualnego uzupełniana jest dyskusjami, w których uczestniczą zapraszani specjaliści — seksuolodzy.

Sprawozdanie WHO zwraca uwagę na konieczność właściwego doboru wykładowcy tego specyficznego przedmiotu nauczania. Zdaniem autorów wyniki w dziedzinie seksualnego wychowania w zasadniczym stopniu zależą od osobowości, taktu i zasobu wiadomości nauczyciela prowadzącego wykłady i jego osobistego stosunku do wykładanego przedmiotu. Raport podkreśla równocześnie, że nadal jest brak odpowiedniej lektury na ten temat, zaś materiały audiowizualne nie zawsze stoją na odpowiednim poziomie.

Podstawowym warunkiem właściwego wychowania seksualnego jest — według raportu — współpraca w szerokim zakresie między szkołą, rodzicami oraz specjalistami, a także dyskusja i wymiana poglądów pozwalająca na prezentację różnych punktów widzenia w tej dziedzinie oraz odpowiednie materiały naukowe, broszury, popularne filmy itp.

Zarówno wychowawcy, jak rodzice powinni być odpowiedzialni nie tylko za odpowiedni dobór lektury związanej z problemami seksualnymi, ale za wzbudzenie w młodych pełnego zaufania, że zawsze mogą liczyć na zrozumienie i pomoc ze strony starszych. W przeciwnym wypadku, w razie braku takiego zaufania, wychowanie seksualne osiągnąć może skutek wręcz przeciwny, tym bardziej, że — jak podkreślają autorzy sprawozdania — uświadomienie związane z seksualnymi funkcjami człowieka jest dziedziną najeżoną różnymi trudnościami, uwarunkowanymi tradycją i przesądami niezwykle trudnymi do przezwyciężenia.

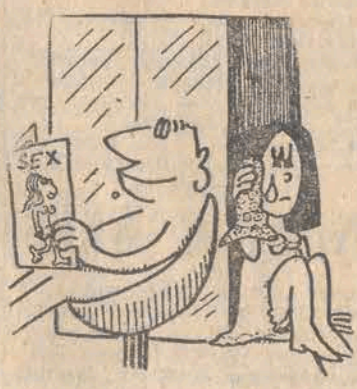

JULIUSZ GRODZIŃSKI

BIAŁA KARAWANA

— Bogdan nie wychodź! — krzyknęła Danka. — On nas i tak wszystkich wykończy. Biegnij na milicję.

— Osiem... — liczył Marvin.

— Bogdan, błagam nie wychodź! — powtórzyła Danka.

Nie mógł jej tak zostawić. Nie mógł, chociaż miała rację, jego poświęcenie jest niepotrzebne. Marvin wygra tę rundę. Do czego on zmierza? Jeszcze nie czuje się przegrany, wierzy w swoją szansę.

— Sześć...

Bogdan zrobił dwa kroki w kierunku światła. Nagle głośny strzał wielokrotnym echem odbił się od zabudowań. Stanął jak wryty, to strzelił ktoś w leśniczówce! Danka stała nadal sztywno, ale niespodziewanie zrobiła jeden, potem drugi krok do tyłu i zniknęła w otwartych drzwiach. W leśniczówce zgasło światło.

— Bogdan, nie wychodź z kryjówki! Wszystko jest w porządku!

Nie znał tego głosu. Jakiś mężczyzna był w leśniczówce. Na podwórzu zapanowała cisza.

— To ty Paul? — odezwał się Marvin z ciemności.

— Tak.

— Przecież pożegnałem cię dzisiaj?

— Czasem trudno się rozstać.

— Cieszę się, że żyjesz. Nie próbuj strzelać kierując się na głos. Trzymam w objęciach młodą i piękną dziewczynę.

— Poczekam, aż zrobi się widno.

— Zły pomysł, ja mam lepszy.

— Zmieniłeś swój plan awaryjny?

— Tak.

— Zaskoczysz mnie?

— Tak.

— Słucham.

— Powiedz jeszcze, jak czuje się Adolf?

— Postaram się być na jego pogrzebie.

— Wiedziałem, że można na ciebie liczyć! Jaki błąd zrobiłem dziś rano?

— Nie mam ochoty z tobą rozmawiać. Na starość robisz się gadułą.

— Może masz rację. Trzeba się będzie wycofać z interesów. Mam nadzieję, że mi to ułatwisz po starej przyjaźni? Liczę na to, że rzucisz mi na podwórko kluczyki od swojego samochodu i powiesz mi, gdzie go zaparkowałeś...

— Rzeczywiście, twój pomysł jest zupełnie oryginalny! A jeżeli tego nie zrobię?

— Zobaczysz w kręgu światła piękną dziewczynę. Mam pistolet, będę odliczał od dziesięciu do zera. To jest wystarczający czas do namysłu.

— Powtarzasz się Marvin.

— Co zrobić. Może miałeś rację, że się starzeję?

— Dlaczego żądasz tak mało? Już zrezygnowałeś z rozmowy z Bogdanem i mnie nie przywołujesz na plan?

— Jesteś realistą, Paul. Sam widzisz, że proponuję uczciwy interes. Nie żądam rzeczy zbyt trudnych do załatwienia. Przegrałem. Straciłem towar. Straciłem przyjaciela. Chcę stąd wyjechać. Wezmę twój samochód i dziewczynę, ale zostawiam ci parę milionów dolarów zatopionych w jeziorze.

— Jesteś bardzo praktycznym człowiekiem Marvin. Pokaż mi tę dziewczynę, jeżeli ją zobaczę, może łatwiej będzie mi się wzruszyć.

W cieniu stodoły odbyło się jakieś szamotanie, wreszcie Marvin wypchnął dziewczynę, w krąg światła. Musiał to zrobić z dużą siłą, bo Jacqueline zatoczyła się, podparła ręką o trawę na podwórku, nie utrzymała równowagi, upadła na kolano i tak zastygła w bezruchu patrząc błagalnie w otwarte, ciemne okna leśniczówki.

— Jestem ojcem Danki — głos Pawła był zupełnie spokojny. — Jak masz na imię?

— Jacqueline.

— Więc Jacqueline, uważaj co mówię. Za chwilę rzucę ci kluczyki od samochodu. Podniesiesz je, zaprowadzisz Marvina do starej gajówki. Tam znajdziecie mój wóz. Nie bój się. Jesteś jego ostatnim atutem w tej parszywej rozgrywce. Nie będzie cię chciał stracić. Nic ci nie grozi.

Jacqueline podniosła się.

— Chce usłyszeć twój głos — powiedział Paweł.

— Jeżeli to jest konieczne, zrobię tak jak pan mówi.

— Nie widzę innego wyjścia. Chętnie bym cię zastąpił, ale Marvin mnie nie weźmie, właśnie ty pasujesz do jego planów. Nie martw się, wszystko będzie dobrze. Gwarantuję ci, że zahamuję każdą akcję, która mogłaby cię narazić na niebezpieczeństwo.

— Chętnie zastąpię Jacqueline — odezwał się Bogdan w ciemności.

Jacqueline odwróciła się w kierunku głosu. Paweł i Marvin milczeli przez chwilę. Pierwsza odezwała się Jacqueline.

— Bogdan! Nie zbliżaj się do światła!

— To nie ma znaczenia — powiedział Marvin. — Zmieniłem plan. Bogdan nie jest mi potrzebny. Czy nie uważasz Paweł, że należałoby skończyć już tę dramatyczną scenę? Zależy mi trochę na czasie. Rzuć kluczyki dziewczynie.

— Uważaj Jacqueline, kluczyki owinąłem białą kartką, żeby nie zawieruszyły się w trawie. Rzucam.

NTU 303-04 odpowiada

PRACA ZA GRANICĄ

Ł. K.: Mąż został skierowany do pracy za granicą. Nie orientuje się jednak zbyt dokładnie, jakie nakłada to na niego obowiązki i do czego ma prawo. Proszę zatem o podanie aktu prawnego regulującego wszystkie kwestie związane z wyjazdem, a zwłaszcza, jak wygląda sprawa powrotu pracownika do macierzystego zakładu po zakończeniu pracy na zagranicznej budowie.

RED.: — Zakres niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budowy eksportowej reguluje rozporządzenie Rady Ministrów zamieszczone w Dz. U nr 51 z 1974 r. Zaś interesującą Panią kwestię wyjaśnia paragraf 3 punkt 5, mówiący, iż macierzysty zakład jest zobowiązany zatrudnić pracownika, który zakończył pracę za granicą na takim samym stanowisku, lub stanowisku równorzędnym pod względem rodzaju pracy oraz osobistego zaszeregowania posiadanego przed skierowaniem, jeżeli pracownik podejmie zatrudnienie w ciągu 14 dni od zakończenia pracy za granicą. Gdyby natomiast pracownik w tym czasie chorował, lub był odosobniony w związku z chorobą zakaźną, zakład powinien go również przyjąć, jeśli zgłosi się bezzwłocznie po ustaniu przyczyny uniemożliwiającej podjęcie zatrudnienia. (h)

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK 5 MAJA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Kwintet Pawła Perlińskiego. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Laureaci konkursu „Prix Bratysława". 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Hadem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Goście naszych estrad. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny Programu I. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 W. A. Mozart: III Koncert na skrzypce i orkiestrę G-dur. 12.55 „Pamiętam ciebie z tamtych lat" — K. Krawczyk. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Muzyka operowa. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Chóru PR i Tv we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Pałac na trzy osoby" — fragm. pow. W. Szefnera. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Znaki czasu" — autobiografia Bogusława Radziwiłła. 18.00 Co piszą o muzyce, aud. J. Grzybowskiego. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Utwory Stanisława Moniuszki. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 Pieśni Minnesangerów. 22.10 Jarmark cudów nr 251. 23.00 Poeta i jego świat — Tadeusz Nowak. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pożegnanie z Matiorą" — odc. pow. 14.00 Słynni polscy muzycy — E. Stefańska-Łukowicz. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Przypominamy zespół „Polanie". 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 Sprawa fotografa — rep. M. Święć-Prucińskiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 80. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — E. M. Remarque: „Noc w Lizbonie". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — B. Smetana: „Sprzedana narzeczona". 19.50 „Czarna Brygada" — odc pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Valdemar Matuska. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze egzotyczne. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Ojciec" — aud. K. Turowskiego (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo) 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I — „Czy jest większa połowa" — słuch. 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Pieśni janosikowe i zbójnickie Podhala. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki 15.40 Książki, do których wracamy — „Gajus Juliusz Cezar" — fragm. pow. Aleksandra Krawczuka. 16.00 Wiad 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 5 minut o sporcie (Ł). 17.00 Test kontrolny (Ł) 17.01 Stereofoniczny five o'clock (Ł) 18.00 „U progu decyzji" — aud. Z. Korzeniowskiego (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki 18.55 Konkurs popularnonaukowy 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego 19.30 Jam session (stereo). 20.15 B. Britten. Requiem wojenne op. 66 (stereo). 21.50 Utwory J. S. Bacha na organach kościoła św. Tomasza w Lipsku gra Edward Power Biggs (stereo) 22.15 Spotkanie nad Łabą — I Armia WP w ostatnich dniach wojny 22.35 Ludzie morza — Pierwsze dwudziestolecie. 22.50 Muzyka dawna. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR, RTSS — język polski, sem. 4. 13.25 TTR, RTSS — fizyka, sem. 4. 15.25 NURT — nauczanie początkowe. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kolor). 16.30 Zwierzyniec (kolor). 17.00 Dzień dobry, w K. - gu rodziny „Osiedlowe place zabaw dla dzieci" (kolor). 17.30 Studio Telewizji Młodych. 17.50 „Ucieczka z krainy złota" — film fab. Tv CSRS — odc. 7 (ostatni). 18.50 Dobranoc (kolor). 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.10 Teatr Telewizji — Eugeniusz Szwarc: „Najzwyklejszy cud" (kolor). 21.35 Przedolimpijski turniej w koszykówce kobiet — sprawozdanie z meczu Kenia — Polska (kolor). 21.55 Świat i Polska — program publicystyki międzynarodowej (kolor). 22.40 Mauthausen — program dok. 23.10 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

14.00 Estrada folkloru (powt.). 14.30 Popołudnie wiedzy i fantazji (powt.). 15.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.). 16.05 Język niemiecki. 16.30 Co dalej, maturzysto? DZIEŃ CZECHOSŁOWACKI W TP. 17.05 Czechosłowacka panorama 1980 — film dok. Tv CSRS. 18.05 Na dziś i na jutro — program publ. 18.30 5 pytań o... — konkurs na temat Czechosłowacji. 18.35 Na Václavskim Namesti — rep. filmowy. 18.50 Saksofon Feliksa Slavacka — program muzyczny. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.10 Karel Gott w Lucernie — program estradowy. 20.45 Wakacje Hany Zagorovej — recital. 21.10 Kropla potu dla sztuki. 21.35 5 pytań o... — konkurs. 21.40 24 godziny. 21.50 „Mój brat ma fajnego brata" — czechosłowacki film fab.

ZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI IM. W. LENINA W ŁODZI

I

ZAKŁAD ENERGETYCZNY ŁÓDŹ – MIASTO

OGŁASZAJĄ ZAPISY UCZNIÓW

z terenu województwa miejskiego łódzkiego do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na kierunki:

1. **Mechanik maszyn i urządzeń energetycznych**
2. **Elektromonter**

Nauka trwa 3 lata.

Przyszły absolwent po ukończeniu kursu otrzymuje bezpłatnie poza swoim zawodem prawo jazdy kategorii B.

■ Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia.

■ Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Kilińskiego 74/76, telefon 331-85 od dnia 21 kwietnia 1980 roku. 1047-k

POGOTOWIE USŁUGOWE WPHW TEL. 638-80.

NAPRAWY EKSPRESOWE:

- telewizorów – również tel 467-21 i 734-91
- lodówek
- pralek automatycznych.

ZGŁOSZENIA CAŁĄ DOBĘ

Informacja o usługach. 1028-k

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ szkło, zlece szklenie szklarni. Tel. 374-98 (wieczorem). 9966 g

BETONIARKĘ 1-fazowa — kupię. Oferty „12496" Prasa, Piotrkowska 96

MEBLE ciemny dąb: stół prostokątny; 6 krzeseł, stoliczek kupię. Tel. 52-38-19 godz. 18—20 12056 g

BONY PKO kupię. Tel. 367-75 11523 g

BRYLANT, szmaragd, rubin, szafir, stary obraz, stare srebro — kupię zdecydowanie. Adres poczt.: Jerzy Pawlikowski Poste Restante 00-001 Warszawa 1 1237 k

KUPIĘ lub wydzierżawię magiel prasowalnię elektryczną z lokalem. Oferty „12437" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ działkę budowlaną w Łodzi lub okolicy z dobrym dojazdem. Oferty „12096" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ z domkiem letniskowym i garażem w Łagiewnikach — sprzedam. Tel. 725-96. 12513 g

TAPCZAN, stół, ławę, biurko — sprzedam. Klonowa 3 m. 36 po 18.

SPRZEDAM siedmiotygodniowe jamniki. Żubardzka 7 m. 67. 12488 g

SPRZEDAM lampy Philips Ignitron PL 5551 A do zgrzewarki punktowej. Oferty „12485" Prasa, Piotrkowska 96

BŁAM łapki karakułowe kanadyjskie czarne i brązowe sprzedam. Niciarniana 22 m. 16. 12481/12962 g

PIERŚCIONEK ze szmaragdem 3,15 karata i z brylancikami 1 karat, — sprzedam. Oferty „12456" Prasa, Piotrkowska 96

TELEWIZOR prawie nowy, 2 dywany używane — sprzedam. Tel. 51-20-46 12539 g

AKORDEON „Weltmeister" 120 basów 16 reg. — sprzedam. Tel. 53-74-68. 12426 g

SPRZEDAM overlock stebnówkę oraz dwuigłówkę. Oferty „13010" Prasa Piotrkowska 96

CHARTY afgańskie. Tel. 53-28-09. 9679 g

FOKSTERIERKI sprzedam. Odrzańska 18. 12618 g

STÓŁ, cztery krzesła ręcznie rzeźbione sprzedam. Długowa 43 a. 12555 g

POLECAM wyroby dziewiarstwa ręcznego. Tuwima 46. Kaźmierczak. 12541 g

ARTYKUŁY chemiczno-malarskie w dużym wyborze poleca sklep w Łodzi ul. Nawrot 72 Mazepus. 12147 g

PRYWATNY sklep meblowy poleca meble nowoczesne. Zachodnia 66 godz. 9—18. 13221 g

Pojazdy

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 126". Tel 637-89. wieczorem. 13441 g

„TRABANTA 601" (1972) — sprzedam. Rysownicza 39/45 m. 39. tel. 701-85. po 16. 13388 g

SPRZEDAM lub zamienię „Opla Rekord 1700" rok 1970. Pabianice, XX-lecia PRL 9—26, po 17.

„VOLKSWAGENA 1500" limuzyna sprzedam, lub zamienię na mniejszy. Tel. 359-33 po 16 12469 g

PRZEJMĘ notarialnie wkład na „Fiata 125p" — odbiór II kwartał. Tel. Sieradz 13—20 po 18. 12474 g

„FIATA 126p" — 600 (1977) sprzedam. Mochnackiego 9/13 m. 14. 12446 g

SAMOCHÓD wyprodukowany przed 1948 rokiem — sprzedam. Tel. 633-04 wieczorem. 12972 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" (sierpień 1977) w bardzo dobrym stanie. Tel. 308-57 godz. 9—14 (prócz sobót). 12033 g

„SYRENĘ 105" listopad 1973, sprzedam. Tel. 51-26-91 11949 g

„POLONEZA 1500" nowego sprzedam. Tel. 849-53 godz. 17—22. 12663 g

ANTYKOROZYJNA ochrona podwozi, profili zamkniętych urządzeniami Valvoline. Krótkie terminy. Klimkowski, Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej). 11691 g

GARAŻU w okolicach Dąbrowy poszukuję. Tel. 53-00-54. 12544 g

TAKSOMETR zalegalizowany sprzedam. Tel. 208-82 12029 g

TAKSOMETR sprzedam. Tel. 288-18. 12527 g

MOTOCYKL „Gazela", części do „Wartburga 1000" sprzedam. Tel. 51-92-84. 12529 g

NOWE nadwozie „Fiata 126p" po wypadku — sprzedam Tel 51-36-62 po 17. 12507 g

NADWOZIE „Zaporożca" po wypadku — sprzedam. Tel. 51-29-35. 11868 g

CZĘŚCI „Citroena 19 LD" — sprzedam. Tel. 53-70-16. 12697 g

GARAŻU poszukuję w śródmieściu, najchętniej okolice „Balatonu". Tel. 257-83. 12520 g

POSZUKUJĘ miejsca na wstawienie garażu składanego. Ks. Brzóski 34a—18. 12462 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" (1973) w znakomitym stanie Tel 111-569 lub 308-42, do godz. 15: 12024 g

Lokale

DO wynajęcia mieszkanie w blokach z telefonem. Płatne za rok. Tel. 653-29. 13364 g

ŁĘCZYCA (tel. 20-67) M-3 lub M-2 — zamienię na podobne w Łodzi. 12510 g

ZGIERZ, M-3 (48,5 m) zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 52-48-78. 12542 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju. Tel. 406-89. 12536 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni, wynajmą lub kupią samodzielne mieszkanie. Oferty „12473" z ceną Prasa Piotrkowska 96.

M-3 Gdańsk zamienię na Łódź. Chętnie większe. Własnościowe wykluczone. Oferty „12451" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMODZIELNE mieszkanie z telefonem poszukuje. Dobrze płatne. Oferty „13263" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ do wynajęcia dla panienki. Piotrkowska 34—7 12511 g

Nauka Praca

CHEMIA — przygotowania do egzaminów. 51-84-30, Ciesielski. 10825 g

MATEMATYKA, fizyka, mgr Niepokojczycki 733-20. 9256 g

MATEMATYKA, Balcerek, tel. 852-85. 10756 g

CHEMIA, matematyka, 51-57-47, Architekt. 10448 g

MATEMATYKA uczniom studentom, 51-74-10, mgr Pluskowski. 11471 g

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32, Minkner. 11054 g

MATEMATYKA, fizyka, elektronika, mgr Stasiak, Piotrkowska 66 m. 32. 12052 g

MATEMATYKA, fizyka, 374-62, Malinowscy. 12658 g

PRZYJMĘ dobrego krawca miarowego. Nawrot 44. 11485 g

PODEJMĘ pracę. Dysponuję wolnym czasem i samochodem. Tel. 388-50. 12487 g

ZAKŁAD krawiectwa lekkiego na Widzewie-Wschodzie pilnie zatrudni wykwalifikowaną szwaczkę na cały etap oraz rencistki (szycie bluzek). Oferty „12489" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNI piekarze, uczniowie i do przyuczenia w zawodzie. Tel. 498-58, 461-52, Gładka 7. 12493 g

ZATRUDNIĘ fryzjerkę zaraz. Tel. 294-33 godz. 17—18. 13052 g

POSIADAM nowa „Nyse-Towos", wolny czas, oczekuje propozycji. Oferty „11046" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ dwa duże pokoje, kuchnia, częściowe wygody, centrum, na pokój, kuchnia lub kawalerkę, wszystkie wygody. Tel. 51-08-12 wieczorem. 12090 g

MIESZKANIE spółdzielcze, 3-pokojowe w Białogardzie, II piętro, loggia, telefon (czynsz 370 zł), zamienię na podobne lub 2-pokojowe w Łodzi ewentualnie w byłym województwie łódzkim. Oferty „12546" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w starym budownictwie w Łodzi na 1 pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią w Piotrkowie Tryb. Oferty nr 328 składać: redakcja, Piotrków, Słowackiego 16.

Różne

PRZYJMĘ wspólnika do warsztatu samochodowo-ślusarskiego lub oddam w dzierżawę. Oferty „12444" Prasa, Piotrkowska 96.

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy, Suwalska 24, Supady. 9119 g

NAPRAWA samochodów u klienta w domu. Tel. 56-34-03, po 18, 842-62 Pardej. 12554 g

NAPRAWA lodówek. 745-83, inż. Wysocki. 12533 g

MONTAŻ karniszy, szafek pralek automatycznych itp., Kaczmarek. Tel. 56-38-91. 11497 g

KOLOROWE zdjęcia amatorskie w ciągu 3 dni oraz ślubne, komunijne, wykonuje Foto-Color, Piotrkowska 37, Białkowski. 12453 g

PRZERÓB złota. Aleksandrów Łódzki, ul. Armii Czerwonej 26, Wróblewski. 8319 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek.

LUKSUSOWE boazerie, kompleksowe wystroje wnętrz. Tel. 52-69-72, Korczak. 12497 g

ORGANIZUJĘ wczasy dla dzieci na leczenie klimatyczne. Zamarło Stanisław 34-410 Rabka Zdrój, Ponice 33. 11815 g

GROTNIKI — dzieci w wieku przedszkolnym na kolonie przyjmę. Tel. grzecznościowy 210-35.

CYKLINOWANIE, lakierowanie, pranie dywanów 52-91-19, Błady. 10651 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Tel. 53-27-66, Broniecki.

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10. 10256 g

DYWANY, wykładziny — pranie na miejscu maszyną RFN. Tel. 52-84-62, Głogowski. 12450 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie. 52-42-57, po 15 Błaszczyk. 12928 g

CYKLINOWANIE maszynowe i lakierowanie parkietów. Tel. 56-53-67. Bednarski. 13077 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka w dzielnicy Widzew-Wschód. 412-21

POSZUKUJĘ wykonawcy magnesów okrągłych o średnicy 20 mm i grubości 2 mm. Tel. 615-69.

DOCZEPĘ namiotowa miękka wezmę w najem. Oferty „11864" Prasa, Piotrkowska 96.

EWA Dejna zgubiła legitymację studencką nr 50242 wydaną przez PŁ.

KONRAD Sikorski, Krogulec 16 zgubił dowód wpłaty „Fiata 125 — 1500" na sumę 85.000, wydany przez PKO Zgierz.

PRZYBŁĄKAŁA się suka (doberman). Tel 779-58.

PRZYBŁĄKAŁ się czarny dog. Tel. 53-17-83, od 15. 13176 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie samochodów aparatura Valvoline. Gajewski, Mimozy 35 (dojazd Warszawska — Wałbrzyska). 13315 g

ZLECĘ wykonanie form na przedmioty z żywicy epoksydowej (typu błotniki). Tel. 426-03. 12694 g

ANTENY kolor UKF. Wolniak. Tel. 409-09. 12418 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej zapraszają na publiczną obronę pracy doktorskiej mgr inż. Wiktora Michalskiego, na temat: „Możliwości substytucji przędz klasycznych foliami orientowanymi w dywanach tkanych typu boucle".

Obrona odbędzie się 17 maja 1980 roku o godz. 10 w audytorium W-33 im. prof. T. Żylińskiego, Gmach Włókienniczy, III p., skrzydło B.

Promotor: prof. dr hab. n.t. Janusz Szosland.

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1319-k

• POPISOWA JAZDA M. WYLĘGAŁY • PECH OSKALDOWICZA,

WOŹNIAKOWSKIEGO I NIECZYPURENKI

H. Synoracki zdobył Złoty Kask „DP"

60 motocyklistów z 9 klubów całego kraju stanęło wczoraj w Piotrkowie do zawodów, stanowiących pierwszą eliminację tegorocznych wyścigowych mistrzostw Polski.

Na starcie piotrkowskiej inauguracji zjawili się wszyscy zawodnicy, którzy mają zamiar walczyć w tym roku o tytuły najlepszych. Wśród nich nie zabrakło obrońców mistrzowskich szarf wywalczonych w poprzednim sezonie. Dodatkową atrakcją dla zawodników, jak i zgromadzonych wzdłuż trasy prowadzącej ulicami (aleją 35-lecia PRL i ul. 22 Lipca) widzów, był handicapowy wyścig o „Złoty Kask" i laurowy wieniec naszej redakcji.

W godzinach rannych, w czasie obowiązkowego treningu, nad Piotrkowem przeszła majowa śnieżyca, stawiająca pod znakiem zapytania sprawne i bezpieczne przeprowadzenie zawodów. Na szczęście do zaplanowanego na godz. 14 startu rozpogodziło się, a wyzierające zza kłębiastych chmur słońce „wyciągnęło" z domów co najmniej 25 tysięcy piotrkowskich amatorów motocyklowych emocji.

Jako pierwsi wyruszyli na trasę zawodnicy dosiadający motocykli o pojemności 125 ccm. W rozgrywanej po raz pierwszy klasie wyścigowej motocykliści jadący na doskonałych

maszynach produkcji czechosłowackiej, zwanych popularnie „Metalexami". Podstawowe walory tych motocykli, to obręcze odlewane i hamulce tarczowe. Walka rozgorzała od pierwszego okrążenia, a najlepszym okazał się reprezentant SKM Warszawa, Ryszard Urbański, wyprzedzając klubowego kolegę — A. Szymańskiego i mistrza Polski — K. Kminikowskiego (Wyczół Gościeradź). Na piątej pozycji przyjechał doskonały zawodnik poznańskiej Unii, czterokrotny zdobywca nagrody naszej redakcji — E. Stachowski.

W drugim wyścigu rozegranym również w klasie 125 ccm (formuła A), też nie zabrakło emocji, podobnie zresztą jak w pozostałych. Rywalizacja toczyła się pod znakiem dominowania na trasie motocyklistów Unii Poznań. Zwyciężył, prowadząc od pierwszego do ostatniego okrążenia, Henryk Synoracki, przed E. Stachowskim (udany powrót po rocznej przerwie spowodowanej złamaniem nogi przed dwoma laty) i H. Pławskim oraz mistrzem Polski — H. Nowikiem (obaj AMK Białystok).

W konkurencji „175" (formuła B) triumfował Ryszard Urbański z SKM W-wa. Jak przystało na mistrza Polski, cały czas jechał na czele stawki rywali, wyprzedzając S. Grzesia (drugi w ub. roku w MP tej klasy) z Avii Świdnik i W. Wilgusiaka z lubelskiego Energetyka.

Z wielkimi emocjami oczekiwany był wyścig formuły „Junior" w klasie 250 ccm. Tym bardziej że w stawce zawodników znajdował się ulubieniec piotrkowskiej publiczności, obrońca tytułu mistrza Polski, reprezentant MKM „Dąbrowa" (główny organizator zawodów) — Janusz Oskaldowicz. Niespodzianką był udział w wyścigu z pozakonkursowym numerem doskonałego motocyklisty i konstruktora poznańskiego, Mirosława Wylegały, dosiadającego jak się okazało bezkonkurencyjnej maszyny japońskiej firmy „Yamaha". Poznański motocyklista jak chciał wygrał konkurencję, wyprzedzając W. Kwasa (SKM W-wa), S. Grzesia (Avia Świdnik) i Z. Chomko (AMK Białystok). Początkowo znakomitą walkę z Wylegałą nawiązał z werwą i młodzieńczą brawurą jeżdżący Oskaldowicz. Nie wytrzymał jednak konkurencji jego motor i w wyniku zatarcia silnika Oskaldowicz musiał wycofać się z walki. (Zresztą pech podobny nie ominął klubowego kolegi Oskaldowicza — Wiesława Woźniakowskiego, który jadąc na trzecim miejscu w klasie „175" musiał zejść z trasy po spaleniu się sprzęgła). O jeszcze większym pechu może mówić jadący na drugiej pozycji (za „Yamahą" Wylegały) Nieczypurenko. Mając jedno okrążenie do mety i pewne w tym momencie I miejsce w konkursie — zjechał z jezdni z powodu zerwania się łańcucha.

Do najbardziej atrakcyjnego wyścigu handicapowego, w którym chętnie startują motocykliści przysparzając nie lada emocji widzom o nagrody naszej redakcji przystąpiło 16 motocyklistów. Zwyciężył jadący na „125" HENRYK SYNORACKI przed R. Urbańskim i S. Grzesiem, „Złoty Kask" oraz laurowy wieniec naszej redakcji wręczył poznańskiemu motocykliście z-ca redaktora naczelnego „DP" — E. Tulko w towarzystwie prezesa MKM „Dąbrowa" — Zb. Zadrożnego. Natomiast nagroda (puchar przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Wyścigów, wicewojewody piotrkowskiego — W. Wałacha) za zwycięstwo zespołowe przypadła Stołecznemu Klubowi Motorowemu Warszawa.

Kończąc relację z piotrkowskiej imprezy, pragniemy podziękować działaczom MKM „Dąbrowa", władzom województwa piotrkowskiego, milicji i służbie zabezpieczającej trasę oraz komisji sędziowskiej za doskonałe przygotowanie i sprawne przeprowadzenie imprezy.

Do zobaczenia za rok na ulicach trybunalskiego grodu!

WIESŁAW WRÓBEL

Łodzianie na gdańskim ringu

Wczoraj odbyły się kolejne pojedynki eliminacyjne rozgrywanych w Gdańsku tegorocznych indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Oto rezultaty występów pięściarzy łódzkich.

W wadze ciężkiej: M. Leśniak przegrał 0:5 z W. Wydrą (Rzeszów). W piórkowej ubiegłoroczny wicemistrz Polski W. Pilecki znokautował już w II starciu R. Talara (Hutnik). W lekkiej A. Leski zwyciężył jednogłośnie S. Dzwonka (Błękitni), a w średniej K. Cichosz — wrocławianina — J. Łebedyńskiego.

W sobotnich walkach A. Krysiak zwyciężył 5:0 L. Lewandowskiego (Zawisza), H. Urbański przegrał z J. Urbaniakiem (Czarni), a Z. Jańczak uległ G. Skrzeczowi. Dziś kolejne pojedynki.

Wakacyjna forma

W Tychach rozegrano w sobotę i niedzielę trzeci, ostatni rzut pierwszej, indywidualnej ligi zapaśniczej w stylu wolnym. Niestety z tyskich mat otrzymaliśmy niezbyt miłe meldunki. Zapaśnicy łódzkich klubów zaprezentowali tam wręcz wakacyjną formę (a do wakacji przecież jeszcze daleko). Zresztą w tym roku w okresie letnich ferii czeka mistrzów suplesów najważniejszy, bo olimpijski sprawdzian.

Jako jedyny zasługuje na wyróżnienie utrzymujący oczekiwany przez kibiców poziom P. Kurczewski, który zwyciężył w kategorii 90 kg. Obok niego należy jeszcze wyróżnić zdobywcę drugiego miejsca — reprezentanta ŁKS w kategorii 48 kg — J. Dobrodzieja oraz „brązowego medalistę" zawodów w Tychach P. Krupińskiego z Budowlanych, startującego w wadze 74 kg.

Pozostali nasi zapaśnicy zawiedli na całej linii. Dowodem tego jest stracenie na rzecz Katowic pierwszego miejsca po trzech rundach turniejowych zmagań zapaśników. (Do tej sprawy jeszcze wrócimy na łamach „DP"). (w)

Fot.: A. Wach

ŚLĄSK — WIDZEW 4:4 (2:2)

Dobra gra i sprawiedliwy remis

(Obsługa własna)

Piłkarze Widzewa zakończyli spotkanie we Wrocławiu ze Śląskiem remisem 4:4 (2:2). Bramki zdobyli dla gospodarzy: PAWŁOWSKI — 2 (42 i 62 min.), i SZAREK — 2 (45 i 67 min.), dla Widzewa: BONIEK — 2 (45 i 66 min.) oraz po jednej SURLIT (77 min.) i SMOLAREK (80 min.).

ŚLĄSK: Jarecki, Sobiesiak, Kowalczyk, Majewski, Podgórny, Pękala (od 77 min. Garłowski), Kopycki, Sybis, Pawłowski, Szarek, Olesiak (od 60 min. Faber).

WIDZEW: Klepczyński, Plich, Grębosz, Tłokiński, Możejko, Surlit, Boniek, Rozborski, Błachno (od 75 min. Dąbrowski, a od 89 — Marchewka), Smolarek, Pięta.

Było to dobre widowisko piłkarskie, chociażby z uwagi na liczbę goli (padło ich 8). Oba zespoły nie mogły sobie pozwolić na luksus przegranej. Remis stanowi odzwierciedlenie walki na boisku i prolonguje szanse zarówno drużyny wojskowych jak i łodzian na wysokie, oczekiwane przez kibiców miejsce w tabeli. Mimo, że Widzew wystąpił bez Żmudy (dotrzymano więc warunków umowy, sporządzonej na ten temat przy zawieraniu transferu), to jednak defensywa łódzka spisywała się w tym meczu poprawnie.

Widzewiacy dali się poznać jako drużyna doświadczona, której odpowiada gra z szybkiego kontrataku. Wielu zawodników zademonstrowało reprezentacyjny poziom, a do wyróżniających należeli Smolarek oraz strzelec dwóch goli — Boniek. Ponadto piłkarze łódzcy wykazali hart ducha i psychiczną odporność, zdobywając dwie bramki przegrywając 2:4.

Oto jak padły gole na wrocławskim stadionie. W 13 min. za faul na Pięcie sędzia (p. Figas) nie podyktował „jedenastki". W 38 min. Widzew objął prowadzenie. Rozpoczął akcję Błachno, podał do Pięty i po zamieszaniu pod bramką wrocławską Boniek strzelił celnie do pustej bramki. W 43 min. było już 1:1. Pawłowski wykorzystał doskonałe nagranie Sybisa. Minutą później i 2:1 dla Widzewa. Znów Boniek wykorzystał nieporozumienie obrońców Śląska i strzelił celnie z 18 metrów. Niedługo widzewiacy radowali się z prowadzenia. W 45 min. Szarek po wyłożeniu mu piłki przez Sybisa strzałem głową posłał piłkę obok interweniującego Klepczyńskiego. W 62 min znów znalazł się przy piłce Sybis, podanie do Pawłowskiego i 3:2 dla gospodarzy. W cztery minuty później padła czwarta bramka dla Śląska (znów wyróżnił się wszędobylski Sybis), wojskowi zdobywają gola z rzutu wolnego.

Wrocławianie do 76 min. prowadzili 4:2 i mimo nieznacznej przewagi dali sobie strzelić dwie bramki, będące efektem znakomitych kontrataków piłkarzy Widzewa Remis będący sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku wystawia pochlebne recenzje obu drużynom. Styl zaprezentowany przez wielu zawodników zda się potwierdzać słuszne ambicje niedzielnych rywali wrocławskiego meczu ubiegania się o premiowane udziałem w europejskich rozgrywkach miejsce w końcowej tabeli ekstraklasy czego niestety nie potwierdzili w sobotę piłkarze z al. Unii w spotkaniu ligowym z finalistą tegorocznych bojów o piłkarski puchar Polski — Lechem.

MIKOŁAJ KORZEŃ

ŁKS — LECH POZNAŃ 0:2

To widowisko chciałoby się jak najszybciej zapomnieć

Nie popisali się w kolejnym meczu ligowym piłkarze ŁKS, których ambicja jest wywalczenie miejsca premiowanego udziałem w europejskich rozgrywkach. Przegrali oni w sobotę z finalistą Pucharu Polski, poznańskim Lechem 0:2 (0:2). Bramki strzelili: Skórczyński (11 min.) i Szpakowski (41 min. spotkania). ŁKS: Kwaśniewicz — Chojnacki, Bulzacki, Drozdowski, Galant — Molenda (od 63 min. Gajewski), Dziuba, Ostalczyk (od 63 min. Komorowski) — Płachta, Sławuta, Terlecki. LECH: Mowlik — Pawlak, Szewczyk, Grześkowiak, Barczak — Marchlewicz (od 73 min. Mądrachowski), Krawczyk, Piekarczyk — Chojnacki, Skórczyński (od 83 min. Woliński), Szpakowski.

Zapewne wielu będzie kibiców, którzy po spotkaniu łódzkiej jedenastki z Lechem, będą porażkę tłumaczyli kompleksem... przed drużyną poznańską. Niewątpliwie jakiś tam ślad w psychice zawodników pucharowa porażka łodzian z tą drużyną pozostawiła. Z drugiej jednak strony, co zresztą potwierdził na konferencji prasowej trener zespołu, J. Walczak, jego podopieczni w tym meczu zdecydowanie ustępowali rywalom. I to chyba jest najwłaściwszy klucz do tłumaczenia tego nieoczekiwanego w sumie wyniku.

W łódzkiej drużynie, podobnie zresztą jak i w poznańskiej, nie istniała linia pomocy. Może jedynie poza Markiem Dziubą, kapitanem ŁKS, w tej części boiska widzieliśmy wyróżniającą się postać. A przecież bez tego newralgicznego członu drużyny trudno w ogóle myśleć o odniesieniu zwycięstwa. Atak praktycznie również nie istniał. W przodzie widzieliśmy od czasu do czasu z uporem walczącego Terleckiego, który nie miał absolutnej pomocy ze strony pomocników, jak i Sławuty oraz Płachty. Wspierał go natomiast boczny obrońca Galant, który, podobnie jak Bulzacki, był jedną z wyróżniających się postaci tego nieciekawego pojedynku.

Jaką taktykę zastosował w tym meczu Lech? Nie było w niej nic z wielkiej filozofii boiskowej, która spowodowałaby, że przy ocenie tego widowiska moglibyśmy z pełną odpowiedzialnością napisać o wielkiej partii szachów na murawie. Poznaniacy po prostu grali wzmocnioną defensywą, korzystając z nadarzającej się okazji do kontrataku. I to wszystko. W 11 min. spotkania mieliśmy pierwszą próbkę tego nieskomplikowanego systemu. Obrońca Pawlak wywalczył na prawej stronie boiska piłkę, mocno po ziemi posłał ją wzdłuż bramki ŁKS, padający na ziemie Kwaśniewicz, który chciał przeciąć lot piłki wypuścił ją z rąk, a nadbiegający Skórczyński nie zmarnował szansy, strzelając silnie pod poprzeczkę. Niewiele brakowało, aby piłka minęła się z celem, ale w końcu wylądowała w siatce łódzkiej jedenastki. Łodzianie przystąpili w tym momencie do zdecydowanych ataków, lecz te nie przyniosły jednak zmiany wyniku. Może łódzkich napastników zahipnotyzował bramkarski sweter Zoffa, który reprezentacyjny goalkiper Mowlik uzyskał „z zamiany" po turyńskim występie reprezentacji?

Oglądaliśmy natomiast drugą bramkę, zdobytą przez Lecha w 41 min. spotkania. Skórczyński znów dał znać o sobie. Idealnie wystawił Szpakowskiego, który strzałem w długi róg nie dał szans Kwaśniewiczowi. **Chciałbym, aby potyczka z finalistą Pucharu Polski była tylko przejściowym kryzysem i chciałbym również jak najszybciej zapomnieć to widowisko.**

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

* * *

24 seria spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej była pomyślna dla lidera — Szombierek Bytom, który powiększył przewagę nad najgroźniejszymi rywalami Śląskiem Wrocław i Legią Warszawa do pięciu punktów. Szombierki wygrały z Odrą 3:0, natomiast Śląsk i Legia straciły po punkcie na własnych boiskach.

Wyniki:

- Zagłębie — GKS 3:0 (1:0)
- ŁKS — Lech 0:2 (0:2)
- Górnik — Ruch 1:1 (1:0)
- Szombierki — Odra 3:0 (1:0)
- Arka — Stal 1:0 (1:0)
- Śląsk — Widzew 4:4 (2:2)
- Legia — Zawisza 0:0
- Wisła — Polonia 4:0 (0:0)

TABELA

1. Szombierki	33:15	37—20
2. Śląsk	28:20	32—26
3. Legia	28:18	30—24
4. Wisła	27:21	44—28
5. ŁKS	26:20	33—32
6. Widzew	26:22	30—31
7. Górnik	25:23	31—31
8. Odra	25:23	15—18
9. Zagłębie	24:24	34—28
10. Arka	24:24	26—25
11. Lech	23:25	29—30
12. Ruch	22:26	30—34
13. Stal	20:28	20—25
14. GKS	18:30	24—34
15. Zawisza	18:30	27—42
16. Polonia	15:33	22—35

II liga piłkarska

GRUPA I

WYNIKI:

Piast — Olimpia 4:0, ROW — Zagłębie 1:0, Stoczniowiec — Lechia 1:1, Bałtyk — Chemik 1:0, Stal — Włókniarz P. 0:0, Stilon — Odra 0:0, Małapanew — Pogoń 0:0, Górnik — Moto 2:1.

TABELA

1. Bałtyk	32:14	29—17
2. Stocznia	30:16	27—17
3. Zagłębie	27:17	26—15
4. Górnik	27:17	24—13
5. Olimpia	26:20	20—16
6. Stoczniowiec	24:22	24—18
7. Moto	23:23	23—19
8. Lechia	23:23	27—27
9. Piast	22:24	25—21
10. Pogoń	22:24	22—23
11. Chemik	22:24	19—22
12. Stilon	20:26	18—20
13. Włókniarz	19:27	18—28
14. ROW	18:28	19—32
15. Małapanew	18:28	16—30
16. Odra	13:33	14—41

GRUPA II

Stal — Motor 1:1, Raków — Ursus 1:2, Cracovia — Concordia 2:0, GKS T. — Radomiak 1:1, Star — Gwardia 3:2, Resovia — Avia 0:0, Polonez — GKS J. 3:1, Broń R. — Hutnik 0:0.

TABELA

1. Motor	39:7	51—15
2. Gwardia	30:16	43—19
3. Cracovia	27:19	32—28
4. Stal	24:22	28—23
5. Radomiak	24:22	25—28
6. Broń	23:23	28—30
7. Resovia	23:23	24—29
8. Ursus	22:24	25—29
9. GKS Tychy	21:25	29—30
10. Hutnik	21:25	27—34
11. Concordia	21:25	23—35
12. Polonez	20:26	32—38
13. Avia	20:26	23—33
14. Jastrzębie	18:28	26—33
15. Raków	18:28	20—33
16. Star	17:29	24—33

Więcej takich imprez

W przerwie sobotniego meczu o mistrzostwo I ligi ŁKS — Lech Poznań, na murawie stadionu przy al. Unii odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników, połączone z rozdaniem nagród I Międzynarodowego Turnieju Juniorów w piłce nożnej. Cztery zespoły (ŁKS, Śląsk Wrocław, Wisła Kraków i frankfurcki Vörwaerts z NRD) ubiegały się o główną nagrodę, puchar, ufundowany przez doskonałego niegdyś piłkarza ŁKS, reprezentanta Polski i olimpijczyka — WŁADYWA KRÓLA.

Puchar zdobyła jedenastka młodych futbolistów ŁKS, zajmując I miejsce w turnieju i wyprzedzając kolegów z Krakowa, Frankurtu i Wrocławia. Miano najlepszego technika imprezy przypadło młodemu piłkarzowi z Vörwaerts — M. Greissowi, najlepszym bramkarzem został R. Wojtal ze Śląska, a napastnikiem J. Ziober z ŁKS. Przypomnijmy, że obok niego barw ŁKS w turnieju bronili: T. Muchiński, P. Łabuć, P. Kurek, D. Nowacki, D. Ślugaj, P. Nowacki, J. Kruszankin, M. Wojciechowski, P. Kijo, J. Kulec, P. Różycki, P. Robacha, T. Klucznikow, J. Malesza, W. Zawalski, J. Majsterek, Z. Wieczorek. Opiekę szkoleniową sprawuje mgr Piotr Tylak.

Tego typu impreza, to najlepsza w moim przekonaniu droga do jeszcze lepszego przygotowania piłkarzy młodych. Uważam że każdego roku powinny odbywać się turnieje, których gospodarzami byłaby każda ze startujących drużyn. Tylko w ogniu walki, młodzi futboliści mają szanse skutecznie doskonalić swoje umiejętności. Mniej byłoby więc rozczarowań kibiców — powiedział patron imprezy i fundator głównej nagrody turnieju, pan Władysław Król.

Dodajmy, że rozmawialiśmy na ten temat w ostatnich minutach przegranego, niestety, i to w fatalnym stylu, ligowego pojedynku ŁKS z poznańskim Lechem.

(wrób.)

Liga angielska

Bolton — Wolverhampton	0:0
Brighton — Everton	0:0
Coventry — Arsenal	0:1
Leeds — Manchester U.	2:0
Liverpool — Aston V.	4:1
Manchester C. — Ipswich	2:1
Norwich — Derby	4:2
Nottingham — Crystal P.	4:0
Southampton — Midlesbrough	4:1
Tottenham — Bristol C.	0:0
West B. — Stoke	0:1
Watford — Burnley	4:0
Wrexham — Queens P.	1:3

ZŁOTY MEDAL DLA SOSNOWIECKIEGO PŁOMIENIA

Siatkarki Startu wicemistrzyniami Polski

Milowicki czwarty turniej finału A siatkarek zakończył tegoroczną rywalizację w ekstraklasie pań. Zgodnie z przewidywaniami mistrzowski tytuł zdobyły siatkarki sosnowieckiego Płomienia. Dziewczęta trenerki Krystyny Rawskiej w pełni zasłużyły na złoty medal demonstrując w tegorocznych rozgrywkach najrówniejszą formę.

Miło nam poinformować, że tytuł drugiej drużyny w kraju w tym roku przypadł w udziale siatkarkom łódzkiego Startu. Podopieczne Andrzeja Kaźmierczaka nie zawiodły swoich sympatyków i już w piątkowym pierwszym swym występie przy sosnowieckiej siatce zwyciężyły obrończynie wicemistrzostwa Polski siatkarki Czarnych. Zrównanie się po piątkowej wygranej ze słupczankami rodziło szansę na wywalczenie oczekiwanej drugiej lokaty w końcowej tabeli.

Łodzianki podbudowane sukcesem piątkowym z dodatkową porcją ambicji stanęły do sobotniego pojedynku z krakowską Wisłą i po 42 minutach zakończyły pojedynek zwycięstwem 3:0 (15:5, 15:3, 15:8). W drugim meczu Płomień wygrał z Czarnymi 3:2 (15:5, 11:15, 3:15, 15:3, 15:4.).

Niedzielny ostatni dzień turnieju zaczął się od spotkania Czarni — Wisła. Wygrała drużyna ze Słupska 3:0 (15:7, 18:16, 15:3).

Dopiero więc ostatni mecz turnieju w Milowicach miał zadecydować o tym, która z drużyn (Start i Czarni) sięgnie po miano drugiego zespołu ekstraklasy. Łodzianom wystarczyło wygrać z Płomieniem dwa sety. Siatkarki Startu nie zmarnowały okazji i przegrywając spotkanie z mistrzyniami zdołały jednak urwać im dwa sety. Mecz wygrany przez Płomień 3:2 (15:12, 7:15, 10:15, 15:12, 15:6) był zacięty i wyrównany, choć w grze obu drużyn widać było zmęczenie trudami tegorocznego ciężkiego pierwszoligowego sezonu.

(wrób.)

* * *

W Szczecinie odbył się I turniej siatkówki kobiet rozegrany z udziałem 11 zespołów — Stali w tym m. in. ŁKS, ChKS.

W dwóch grupach eliminacyjnych turnieju triumfowały Stal Bielsko i ŁKS, które zmierzyły się w meczu finałowym. Zwyciężyła Stal 2:0 (15:12, 15:9). ChKS wywalczył 10 miejsce.

Najlepszymi zawodniczkami stakującymi uznano Krystynę Dziewior ze Stali i Annę Erbel z ŁKS.

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

3 — 4 — 18 — 19 — 39 — 43
dodatkowa — 49

II LOSOWANIE

3 — 8 — 17 — 25 — 26 — 38

Banderola: 6549

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 310-38. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-91 Dział Ogłoszeń 311-60 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź. G-9